ROK XV. Nr. 123 (4441) WILNO, piątek 6 maja 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## P. Predydent R. P. zwiedza C. O. P.

WARSZAWA, (Pat). We czwartek dnia 5 bm. o godz. 15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się specjalnym pociągiem na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonymi na tym terenie.

Panu Prezydentowi towarzyszą w podróży p. wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski, minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, wiceminister spr. wojsk. gen. Aleksander Litwinowicz, szef gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. gen. Schally, zastępca szefa kancelarii cywilnej dr Zygmunt Skowroński, dyrektor gabinetu ministra skarbu Wiktor Martin i inni.

Program pobytu Pana Prezydenta R. P. na terenie COP przewoduje zwiedzenie urządzeń elektryfikacyjnych i gazyfikacyjnych, robót regulacyjnych przy obwałowaniu Wisły, nowobudujących się fabryk i wytwórni oraz kolonii robotniczych i urzędniczych, powstających przy nowych fabrykach itd. Podczas objazdu panowie ministrowie resortów, którym podlegają poszczególne prace, oraz kierownicy robót wygłoszą referaty i udzielać będą informacyj o prowadzonych inwestycjach i ich roli gospodarczej.

Dziś wieczorem w Mościcach spotkał Pana Prezydenta R. P. minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman. W dalszych etapach podróży towarzyszyć będą Panu Prezydentowi minister komunikacji Ulrych oraz minister rolnictwa i r. r. Poniatowski.

Odjeżdżającego Pana Prezydenta R. P. żegnali: p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, min. komunikacji Ulrych oraz wiceministrowie komunikacji Bobkowski Piasecki, dowódca O. K. gen. Trojanowski, przedstawiciele władz administracyjnych z zastępcą kom. rządu m. st. Warszawy Jurgielewiczem.

MOŚCICE, (Pat). Dziś wieczorem przybył pociągiem specjalnym do Mościc Pan Prezydent R. P. wraz z towarzyszącymi mu osobami. W pociągu między Warszawą a Mościcami odbyła się konferencja między Panem Prezydentem R. P., p. wicepremierem Eugeniuszem Kwiatkowskim i ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim na temat inwestycyj w Centralnym Okręgu Przemysłowym. W szczególności konferencja dotyczyła rozbudowy poszczególnych obiektów przemysłowych państwowych i prywatnych.

Dzień jutrzejszy poświęcony będzie przede wszystkim zagadnieniom energetycznym w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

### Rewia w dniu 3 Maja w Warszawie



Czołg w akcji na terenie ze specjalnie ustawionymi przeszkodami (mur z cegieł, rowy, płoty).

## Mała Ententa lojalnie stoi przy Lidze Narodów

**SINAIA, (PAT). — Po ostatnim posiedzeniu Stałej Rady Państw Małej Ententy, które odbyło się o godz. 17, ogłoszono komunikat, który stwierdza, że trzej ministrowie spraw zagr. dokonali przeglądu rozmaitych wydarzeń, które za znaczyły się w sytuacji międzynarodowej od ostatniego zebrania stałej rady i przystąpili do szczegółowej wymiany poglądów na interesujące ich sprawy.**

**Rada Małej Ententy specjalnie zainteresowanie przywiązuje do niedawnego porozumienia anglo-włoskiego, które uważa za czynnik wielkiej wagi, mający na celu utrzymanie trwałego pokoju.**

**Stała Rada zbadała szczegółowo sprawę stosunków pomiędzy państwami Małej Ententy a Węgrami. Podtrzymuje ona jednomyślnie swe pragnienie kontynuowania będących w toku rokowań w celu przyczynienia się do ustalenia w basenie naddunajskim systemu porozumienia i zaufania.**

**Mała Ententa potwierdza lojalność uczuć swych członków wobec Ligi Narodów, podkreśla deklarację, złożoną w imieniu trzech krajów przez przedstawiciela Rumunii na ostatniej sesji Rady Ligi w styczniu r. b., wyraża swą wolę przyczynienia się w duchu tej deklaracji do urzeczywistnienia ideału współpracy między narodowej w rozumieniu autorów paktu Ligi. Stała rada przyjęła do wiadomości porządek obrad najbliższej sesji Rady Ligi i stwierdziła zgodność poglądów swych członków w sprawie stanowiska, jakie zająć ma delegat rumuński.**

**Stała rada zbadała z najżywszą uwagą pod względem prawnym i faktycznym nowowytworzoną sytuację nad Dunajem z punktu widzenia systemu żeglugi i zgodnie uznała, iż leży w interesie wszystkich tych, którzy współpracowali pod względem wymiany ekonomicznej w rejonie naddunajskim, poszukiwanie środków najbardziej właściwych dla dalszego okazania swej współpracy moralnej, technicznej i materialnej w znalezieniu rozwiązania uwzględniającego wszystkie istniejące interesy.**

## Flota włoska defiluje przed Hitlerem

RZYM, (Pat). Po obiedzie galowym, wydanym w Kwirynale, kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego opuścił pałac, udając się otwartym autem na dworzec. W następnych autach jechali ministrowie Ciano, Alfieri, Ribbentrop, Goebbels, Hess i Himmler. Zgromadzone wzdłuż drogi tłumy entuzjastycznymi oklaskami żegnały przejeżdżających. Na dworcu Hitler i Mussolini przeszli przed frontem kompanii honorowej, po czym Hitler wszedł do wagonu i raz jeszcze pożegnał się z Mussolinim Pociąg, wiozący kanclerza Hitlera do Neapolu, odjechał o godz. 22.30. Następnym pociągiem o godz. 22.45 odjechali pozostali goście niemieccy.

RZYM, (Pat). Król i cesarz włoski opuścił wkrótce po Hitlerze Rzym, udając się do Neapolu, gdzie zamieszkał w pałacu królewskim. Ponieważ kanclerz Hitler spędził pozostałą część nocy w wagonie kolejowym w pobliżu Neapolu, król udał się w towarzystwie księcia Piemontu rano na dworzec, celem powitania kanclerza.

NEAPOL, (Pat). Wspaniała pogoda i spokojne morze sprzyjały dzisiejszym wielkim manewrom floty włoskiej, w których wzięło udział 210 jednostek. Kilkudziesięciotysięczny tłum ludzi śledził z zainteresowaniem przebieg ćwiczeń z pokładów licznych statków. Ze statku transatlantyckiego „Rex" przyglądało się ćwiczeniom 2 000 osób, wśród których znajdowali się członkowie rodziny królewskiej, dygnitarze włoscy i niemieccy oraz dziennikarze. Eskadra wyszła z portu neapolitańskiego w szyku zwartym, poprzedzana przez flotyllę torpedowców. W środku płynęły dwa pancerniki „Cavour" i „Cesare", eskortowane przez krążowniki. Za nimi płynęły liczne dalsze jednostki. Nad flotą unosiły się eskadry wodnopłatowców. Na masztach wszystkich okrętów powiewały obok siebie flagi włoskie i niemieckie. W ćwiczeniach wzięła również udział druga eskadra, składająca się z 24 krążowników. Obie połączone eskadry spotkały się z eskadrą 90 łodzi podwodnych.

Wkrótce po opuszczeniu przez pierwszą eskadrę portu neapolitańskiego rozpoczęły się ćwiczenia, polegające na zaatakowaniu dwuch pancerników przez łodzie podwodne, po czym cztery eskadry torpedowców zaatakowały dwie eskadry krążowników. Jednostki atakujące okrążyły się zasłoną dymną. W akcji wzięły czynny udział eskadry wodnosamolotów.

Hitler i Mussolini znajdują się na pokładzie pancernika „Cavour".

NEAPOL, (Pat). Po zakończeniu rewii i przeglądzie dwu eskadr floty podwodnej pomiędzy Portici i Possilipo, kanclerz Hitler i król Wiktor Emanuel o godz. 18 m. 10 odjechali z nadbrzeża Beverello do pałacu królewskiego. Przed lądowaniem Mussolini pożegnał kanclerza Hitlera na pokładzie okrętu liniowego „Cavour". Orszak królewski, w którym jechał również kancl. Hitler, witany był owacyjnie przez ludność Neapolu.

## Wojska chińskie zbliżyły się do Nankinu

**HANKOU, (PAT). Reuter, powołując się na źródła chińskie, donosi, że oddziały chińskie dotarły do wsi, położonej o 11 km na południo - zachód od Nankinu.**

## Krwawe demonstracje niemieckie w Czechach

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: w związku z uszkodzeniem pomnika Masaryka w Szemburku doszło wczoraj wieczorem do ostrych starć, jeden z robotników został pobity przez 4 czeskich żołnierzy tak silnie, że zraniony w głowę, zalał się krwią i musiał być oddany pod opiekę lekarzom. Poseł partii niemiecko - sudeckiej Ryszard Knorre zażądał sporządzenia skargi przeciwko sprawcom zranienia robotnika.

Podobny fakt zdarzył się w domu ludowym, gdzie żołnierz Czech zranił bagnetem bezrobotnego Niemca. Około 20 młodzieńców czeskich urządziło demonstrację przed lokalem powiatowym partii niemiecko - sudeckiej, lecz z chwilą gdy poczęli znieważać organizację, zostali rozpędzeni przez policję. W ciągu nocy, ściślej o godz. 1 wybito kamieniami szyby w lokalu organizacji niemiecko - sudeckiej. Nad ranem sprowadzono do Szembur ka posiłki policyjne z Berna w sile 200 ludzi. W kołach niemieckich przypuszczają, że w mieście wprowadzony zostanie stan wyjątkowy. Władze partii niemiecko - sudeckiej wezwały swych członków, by dzień urodzin Konrada Henleina święcowali w ściślych kółkach rodzinnych i nie przenosili uroczystości na ulice.

## Niemcy sudeccy wysuwają żądania wobec premiera Hodży

BERLIN, (Pat). Biuro partii Niemców sudeckich komunikuje, że dwaj posłowie tego stronnictwa odbyli z premierem Hodżą rozmowę, w czasie której „wyjaśnili mu stosunek Niemców sudeckich do ostatnich wypadków oraz wysunęli pewne zasadnicze żądania".

Fakt, że w Opawie jeden z Niemców w dniu 1 maja został niebezpiecznie poraniony przez policję, uważają Niemcy sudeccy za niezbity dowód, że czeskie organy bezpieczeństwa przekroczyły granicę neutralności politycznej. Jedynie dzięki energicznej akcji miejscowych kierowników partii Niemców sudeckich zdołano uniknąć gwałtownej reakcji ze strony ludności niemieckiej na taki postępek.

Poza tym obaj posłowie zawiadomili premiera Hodżę o represjach dyscyplinarnych i gospodarczych, jakie spotkały Niemców sudeckich za udział w święcie 1 maja oraz stwierdzili, że tego rodzaju prześladowania sprzeczne są z konstytucją. Na zakończenie przedstawiciele partii Henleina w imieniu swej organizacji zwrócili uwagę premierowi, że tego rodzaju taktyka ze strony czechosłowackiej nie przyczynia się do umożliwienia rozwiązania problemu sudeckiego w duchu mowy karlsbadzkiej.

### Rewia w dniu 3 Maja w Warszawie



Efektowne popisy kawalerzystów tzw. dżigitówka.

## Goście litewscy na Targach Poznańskich

POZNAŃ, (PAT). — W związku z pobytem przedstawicieli sfer handlowych litewskich na Targach Poznańskich, dyrektor Targów p. Krzyżankiewicz udzielił PAT następujących informacyj:

Na Targi przybyli pp. Sruega, Trapikas i Punkrys. P. Sruega reprezentował „Maistas", spółkę akcyjną, eksportującą bekony, głównie do Anglii, gdzie jest też dobrze zaprowadzona na tamtejszym rynku.

Pp. Trapikas i Punkrys reprezentowali Związek Spółdzielni Rolniczych.

Przedstawiciele litewscy przybyli do Poznania na skutek zaproszenia ich przez dyr. Krzyżankiewicza podczas jego pobytu w Kownie.

Pp. Sruega, Trapikas i Punkrys zwiedzili szczegółowo Targi Poznańskie, wyrażając swe duże uznanie i zadowolenie z poznania ich. Należy liczyć się z możliwością, że firmy litewskie wezmą udział w przyszłorocznych targach i wystawią swoje eksponaty.

Podczas swego pobytu w Poznaniu przedstawiciele litewscy odwiedzili również firmy miejscowe.

## Anglia udziela Turcji pożyczkę

**LONDYN, (PAT). — „News Chronicle" zapewnia, iż rząd brytyjski zajmuje przychylne stanowisko w sprawie udzielenia Turcji pożyczki w wysokości 10 milionów funt. szterl.**

## Tablica ku czci zabójców Dolfussa

WIEDEŃ, (PAT). — Na koszarach Rossauerlande w Wiedniu, gdzie przebywało wielu więźniów politycznych, odsłonięta została pierwsza w Austrii tablica pamiątkowa ku czci zabójców kanclerza Dollfusa, Planetty i Holzwebera.

## Siedmioraczki

LA HAVANA, (PAT). — W miejscowości Bayamo urodziła Rafaela Cesanova, żona jednego z białych kolonistów, siedmioro żywych i zdrowych dzieci.

## Dowódca brygady wojsk rządowych pod Teruelem *trafił do niewoli*

**SALAMANKA, (PAT). — Komunikat kwatery głównej:**

**Wojska powstańcze zdobyły wczoraj na froncie Castellon trzy linie okopów przy czym w ręce ich wpadli liczni jeńcy oraz znaczne zapasy materiału wojennego. Na froncie Teruel poprawiły wczoraj oddziały powstańcze wydatnie swe pierwsze linie, biorąc również licznych jeńców między nimi dowódcę rządowej brygady**

**Na odcinku, położonym na południe od Morella, przedarły się wojska powstańcze aż do rezerwowych pozycyj rządowych, zajmując ważne ze strategicznego punktu widzenia wyniosłości w pobliżu drogi wiodącej z Morella do Portel.**

# Finansowa akcja Daladiera i stabilizacja franka

PARYŻ, (PAT). — Środowe uchwały rządu zostały wykonane i przeprowadzone na rynku finansowym szybko i precyzyjnie. Frank francuski ustabilizował się w ciągu czwartku zarówno w Paryżu, jak i na giełdach zagranicznych na poziomie odpowiadającym mniej więcej 179 frankom za funt angielski. Operacja ta nie wywołała żadnego poważniejszego zaniepokojenia ani zamieszek w kołach finansowych, a pewne obawy, czy czasem Anglia, Szwajcaria, a może i Ameryka nie pójdą za wzorem Francji i nie obniżą również poziomu swych dewiz zostały szybko rozproszone przez oficjalne komunikaty Ameryki, Anglii i Szwajcarii, że kraje te nie zamierzają obniżać wartości swych walut.

Chociaż minister finansów Marchandeau oświadczył, że środowe uchwały rady ministrów nie ustaliły stabilizacji ani jej poziomu, lecz tylko określiły dolną granicę franka, poniżej której rząd frankowi spaść nie pozwoli, i że operacja czwartkowa w wykonaniu uchwał rady ministrów była tylko operacją przygotowującą właściwą stabilizację, w kołach finansowych dzień wczorajszy i dzisiejszy są uważane za dni stabilizacji franka de facto z tym, że dekret ustalający wartość złotą franka francuskiego w niewielkich tylko rozmiarach może zmienić obecny stosunek franka do funta i to w ten sposób, że odchylenie to będzie raczej na korzyść franka, aniżeli poniżej obecnego poziomu.

Duże zadowolenie i bardzo dobre wrażenie wywołała też wiadomość, że w tranzakcjach terminowych w Londynie frank francuski notowany był na termin trzymiesięczny wyżej, niż przy tranzakcjach gotówkowych. Paryska prasa popołudniowa zwraca uwagę, że od kilkunastu miesięcy nie było podobnych notowań terminowych franka na giełdzie londyńskiej. Po pierwszej transzy dekretów, które uznane zostały za bardzo umiarkowane i raczej wywołały pewne rozczarowanie przemówienie premiera Daladier i operacje finansowe, przeprowadzone we czwartek, zostały przyjęte jako objaw dużej odwagi decyzji premiera i jako zapowiedź głębiej i szerzej sięgającej polityki finansowej.

Przed ukazaniem się pierwszych dekretów zapowiadane i oczekiwane było wypuszczenie bonów pożyczki obrony narodowej. Po oświadczeniu premiera Daladier, zapowiadającym obniżenie kursu franka do dzisiejszego poziomu, w kołach finansowych i politycznych przypuszczano, że dekret, ustalający nowy parytet franka, ukaże się dość szybko, albowiem wydanie takiego dekretu pozwoliłoby z miejsca na przerachowanie zapasów złota Banku Francji, co dałoby skarbowi państw poważną sumę, sięgającą niemal 50 miliardów franków. Wynika z tego, że rząd spłaciłby natychmiast wszystkie kredyty bezprocentowe, jakie zaczerpnął w banku Francji na mocy specjalnych konwencyj z 1936 i 1937 r., a nawet pozostałaby mu suma 5 do 6 miliardów franków jako czysty dochód skarbu. Byłaby to jednak droga najmniejszego oporu która pozostawiłaby wrażenie tendencyj inflacyjnych obecnej polityki rządu, tym bardziej, że otworzyłaby ona odrazu na nowo proces wyzyskiwania kredytów bezprocentowych z banku Francji, dających duże możliwości dyspozycyjne. W ciągu dnia czwartkowego wyjaśniło się jednak, że rząd nie ma zamiaru iść po tej drodze najłatwiejszej, lecz pragnie przeprowadzić sanację finansów stopniowo i metodycznie.

Obecnie po przeprowadzeniu stabilizacji faktycznej rząd posiada do dyspozycji z kredytów bezprocentowych w banku Francji jeszcze kwotę ok. 7 miliardów franków. W ciągu najbliższego tygodnia oczekiwane jest wypuszczenie nowej emisji krótkoterminowych bonów obrony narodowej, które byłyby oprocentowane dość nisko i byłyby wypuszczone na kwotę stosunkowo niewielką 1 i pół do 3 miliardów franków. W ten sposób rząd miałby do dyspozycji około 10 miliardów, które pozwoliłyby na pokrywanie dotychczasowego deficytu budżetowego, wynoszącego ok. miliarda franków tygodniowo, do drugiej połowy lub nawet do końca lipca. Dopiero zatem na połowę lipca oczekiwane jest przeprowadzenie definitywnej stabilizacji franka na nowym poziomie przez ustalenia nowego parytetu złota. Operacja ta poprzedzi prawdopodobnie projektowaną wielką pożyczkę obrony narodowej, która opiewałaby na 10—15 miliardów franków, rząd bowiem, pomimo możliwości, jakie da skarbowi przerachowanie zapasów złota, nie zamierza się wyrzec projektu pożyczki obrony narodowej, aby w ten sposób podkreślić tym mocniej różnicę między nadzwyczajnym budżetem zbrojeniowym a budżetem zwyczajnym, w którym będą czynione dalsze reformy, zmierzające do zmniejszenia deficytu.



# Frank francuski już nie spadnie
## Wspólne narady Francji, Anglii i U S A

LONDYN, (PAT). — Kanclerz skarbu sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin na temat dewaluacji franka, że rząd francuski z początkiem tygodnia powiadomił rząd brytyjski, iż uważa za możliwe utrzymania franka na obecnym poziomie i że nosi się z zamiarem obniżenia kursu. Podobne oświadczenie zostało udzielone przez rząd francuski rządowi Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z trójporozumieniem monetarnym, między rządami W. Brytanii Francji i Stanów Zjednoczonych nastąpiły w tej sprawie narady. Rząd francuski udzielił zapewnień, iż zamiarem jego jest aby w rezultacie obecnych posunięć uzyskać kurs waluty, odpowiadający rzeczywistości gospodarczej kraju, ale nie udzielający Francji żadnych konkurencyjnych korzyści handlowych i że po obecnym obniżeniu nie nastąpią już żadne dalsze obniżenia kursu.

Po naradach z rządem amerykańskim rząd brytyjski doszedł do przekonania, że akcja Francji jest zgodna z trójporozumieniem monetarnym i że porozumienie to pozostaje nadal w pełni w mocy. Sir John Simon dodał następnie, że w Waszyngtonie kategorycznie i oficjalnie zaprzeczono, jakoby kurs dolara miał ulec obniżeniu. W. Brytania również nie nosi się z zamiarem dostosowania kursu funta sterlinga do franka.









# Giełda warszawska

z dnia 5 maja 1938 r.

| | |
|---|---|
| Belgi belgijskie | 89,57 |
| Dolary amerykańskie | 529,00 |
| Dolary kanadyjskie | 526,50 |
| Floreny holenderskie | 295,89 |
| Franki francuskie | 15,30 |
| Franki szwajcarskie | 121,95 |
| Funty angielskie | 26,53 |
| Guldeny gdańskie | 100,25 |
| Korony czeskie | 13,00 |
| Korony duńskie | 118,45 |
| Korony norweskie | 133,28 |
| Korony szwedzkie | 136,74 |
| Liry włoskie | 23,30 |
| Marki fińskie | 11,73 |
| Marki niemieckie | 213,07 |
| Marki niemieckie srebrne | 116,00 |
| Tel Aviv | 26,20 |
| **Papiery procentowe:** | |
| Pożyczka wewnętrzna | 65,00 |
| Pożyczka inwestycyjna pierwsza | — |
| Pożyczka inwestycyjna druga | 82,38 |
| Pożyczka konwersyjna | 70,00 |
| Pożyczka konsolidacyjna | 68,25 |
| 8 proc. ziemskie dol. kupon | 83,24 |



# Wiadomości radiowe

**KURSY PRZECIWZAKŁÓCENIOWE.**

Rozgłośnia Wileńska Polskiego Radia wspólnie z Towarzystwem Kursów Technicznych organizuje Kurs Zwalczania Zakłóceń Radiowych dla pp. monterów, instalatorów i pracowników technicznych firm radiowych.

Kurs trwać będzie 7 dni, przy czym wykłady odbywać się będą w godzinach poobiednich w lokalu Tow. Kursów Technicznych — ul. Holendernia 12 (Gmach Państwowej Szkoły Technicznej).

Pierwszy wykład odbędzie się w sali wykładowej Zakładu Fizycznego U. S. B. — ul. Nowogródzka 22 w dniu 11 maja r. b. o g. 17,00.

Zapisy i informacje przy ul. Holendernia 12, tel. 171, codziennie od godz. 17,00 do 18,30 oprócz sobót i świąt.

**„ZEMSTA“ FREDRY dla radiosłuchaczy.**

Dnia 6 maja o godzinie 19,00 Polskie Radio wznawia arcydzieło fredrowskie — „Zemstę“ w radiofonizacji i reżyserii Tadeusza Byrskiego. Audycję opatrzy słowem wstępnym Tadeusz Żeleński - Boy. Opracowanie muzyczne Stanisława Nawrockiego. Nadawanie komedii Aleksandra Fredry w specjalnym cyklu radiowym pozwala słuchaczom przypomnieć sobie całokształt twórczości scenicznej ojca komedii polskiej. Audycje te starannie opracowane przy specjalnym doborze sił artystycznych wystawiane są przez różne rozgłośnie.

W audycji piątkowej nadawanej z Warszawy, wezmą udział: Stefan Jaracz, Jerzy Leszczyński, Mariusz Maszyński, Nina Świerczewska, Helena Sulima, Stanisław Daniłowicz i Jerzy Roland.

**MIECZYSŁAW FOGG ŚPIEWA dla radiosłuchaczy.**

W piątek, dnia 6 maja o godz. 20,30 śpiewać będzie dla radiosłuchaczy Mieczysław Fogg. Audycja ta będzie miała okazję usłyszenia popularnego piosenkarza, który wraz z Chórem Dana coraz częściej przebywa na tournee zagranicznych. W programie ulubione przez słuchaczów piosenki.





# Wicemin. Nakonieczn koff-Klukowski na Rossie

W dniu 5 bm. wiceminister spraw wewnętrznych dr Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski w godzinach porannych złożył hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, składając u stóp mauzoleum wieniec opasany szarfą o barwach Virtuti Militari.

# Studenci węgierscy w Wilnie

W niedzielę, 8 bm. o godz. 17,00 pociągiem warszawskim przybywa do Wilna reprezentacyjna wycieczka studentów uniwersytetu w Szeged pod kierownictwem dziekana wydziału humanistycznego tego uniwersytetu prof. Hildebrandta Varkonyi. Wycieczka składa się z 43 studentów, członków chóru akademickiego tego uniwersytetu pod batutą dr. Aleksandra Török. Ponadto z chórem jadą pianistka L. Kertesz, skrzypek Tibor Varga i lektor Ludwik Kertesz.

Chór wystąpi z trzema koncertami. — Oficjalny koncert odbędzie się w poniedziałek, dn. 9 bm. o godz. 20 w sali Śniadeckich USB. Niezależnie od tego chór wystąpi z dwoma koncertami bezpłatnymi dla młodzieży szkolnej i wojska. Koncert dla młodzieży szkolnej odbędzie się we wtorek, 10 bm. o godz. 12,30 w Sali Miejskiej, koncert zaś dla Zw. Strzeleckiego i wojska tegoż dnia o godz. 16,30.

Program pobytu przewiduje, poza koncertami, złożenie w poniedziałek o godz 9 wińca u stóp płyty grobowca z Sercem Marszałka Piłsudskiego, dalej złożenie wieńca przy płaskorzeźbie Stefana Batorego w uniwersytecie i na grobach żołnierzy węgierskich, poległych w czasie wojny światowej, a pochowanych na cmentarzu wojskowym przy ul. Zakretowej. Ponadto studenci węgierscy zwiedzą zabytki wileńskie i wyjadą na wycieckę do Trok.

Wycieczka jest gościem uniwersytetu i młodzieży akademickiej. We wtorek, 10 bm. o godz. 20 goście będą podejmowani w sali Ogniska Akademickiego.

# Kronika telegraficzna

— **Prezydent Estonii** mianował premierem p. Enepalu, który, jak wiadomo dotychczas pełnił zastępczo funkcje premiera.

— **Poseł R. P. Arciszewski** z małżonką opuścił wczoraj Bukareszt, udając się samochodem przez Sinaię i Kluj do Warszawy.

— **Dr. Eckener** wyjechał wczoraj do Stanów Zjednoczonych, gdzie zostanie przyjęty przez prezydenta Roosevelta, z którym omówi zagadnienia, dotyczące komunikacji powietrznej.

— **Sekretarz stanu Hull** (USA) przesłać ma w dniu dzisiejszym komisji spraw zagranicznych senatu pismo, precyzujące stanowisko rządu St. Zjednoczonych w sprawie embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanii. Komisja zbierze się niezwłocznie po otrzymaniu tego pisma.

— **Były rumuński premier Goga** uległ atakowi ogólnego paraliżu. B. premier znajduje się obecnie w swym pałacu w Ciucea pod Cluj. Stan chorego, który liczy 58 lat, jest niepokojący. Goga jest profesorem literatury rumuńskiej na uniw. w Cluj i członkiem akademii rumuńskiej. W życiu politycznym odgrywał poważniejszą rolę jako prezes partii chrześcijańsko-narodowej.



# Czechosłowacja ma znaczne trudności finansowe

PRAGA, (Pat). Jak wiadomo, finanse państwa czechosłowackiego nie są zrównoważone a ostatnie okresy budżetowe kończą się stale miliardowymi deficytami. Pomimo wzrastającej koniunktury, wywołanej światowymi zbrojeniami, trudności finansowe w Czechosłowacji nie ustają. Obecnie poczynają się rozchodzić pogłoski o konieczności rozpisania nowej pożyczki. Tymczasem jednak dla pokrycia bieżących wydatków rząd zwiększa ilość bilonu o 100 proc. z 1, 2 na 2,4 miliardy k. cz.

# Ostrą cenzurę prewencyjną wprowadzają Węgry

BUDAPESZT, (PAT). — Izba posłów przyjęła wczoraj znaczną większością głosów tekst nowej ustawy prasowej, wprowadzającej cenzurę prewencyjną. Według nowej ustawy, wszystkie książki, broszury, ulotki, czasopisma mają być przedkładane w jednym egzemplarzu władzom prokuratorskim celem przeprowadzenia cenzury jeszcze przed ukończeniem ich druku. Jeśli władze prokuratorskie nie wystąpią do władz sądowych w ciągu 8 dni z wnioskiem o konfiskatę, odnośne wydawnictwo może być kolportowane.

Jeśli władze prokuratorskie znajdą w danej książce, czasopiśmie czy ulotce znamiona przestępstwa, autor może być pociągnięty do odpowiedzialności, nawet gdy druki te nie były kolportowane, lub nie ukazały się w sprzedaży publicznej. Ustawa przewiduje następnie, że władze sądowe, rozpatrując sprawę konfiskaty, mogą wydać zarządzenie, zabraniające zamieszczania sprawozdań z procesu, a nawet jego wyroku w prasie. Wszystkie istniejące czasopisma powinny ponownie uzyskać pozwolenie na ich wydawanie.

*Świat pod bronią*

# Linia Maginot




Myśl budowania umocnień granicznych, dających ochronę przed inwazją z zewnątrz, ma za sobą głęboką tradycję. Bodaj największą tego rodzaju imprezę zapoczątkował w 3 wieku przed Chrystusem książe chiński Tsin, budując slawny mur chiński na północnej granicy ówczesnych Chin.

Rzymianie przepołowili Europę murem obronnym. Anglicy przecięli swoją wyspę taką samą budowlą przed najazdem z północy.

Dzisiejsze uwocnienia graniczne, zbudowane przez Francję, stały się synonimem współczesnego „muru chińskiego“. Jakkolwiek nie wiele można powiedzieć na temat technicznych szczegółów tego imponującego urządzenia, to jednak mniej lub więcej powołane pióra lubią nawracać do tego tematu, jako dosyć wdzięcznej sensacji.

Francuski stalowy pas graniczny pochłonął grube miliony. Już w roku 1934, a więc po pięciu latach pracy, koszt dokonanych urządzeń był oceniany na 133 miliony dolarów. Jest więc rzeczą naturalną, iż przede wszystkim powstaje pytanie — czy tego rodzaju impreza jest celowa. Walący się w gruzy mur chiński, nie mający dzisiaj żadnego znaczenia obronnego, stanowi argument dla niejednego sceptyka. Czy aby podobny los nie spotka pogranicznych fortyfikacyj francuskich Czy przy dzisiejszym tempie techniki wojennej włożone miliony zdążą chociażby się zamortyzować? Rzecz w każdym razie godna namysłu.

H. R. Knickerbocker w swoich referatach z granicy francusko - niemieckiej przytacza pogląd gubernatora wojskowego Strassburga, generała Kamila Walch'a na tę sprawę:

— Nowe fortyfikacje każą nieprzyjacielowi namyślić się dwa razy, zanim zechce przekroczyć granicę. Być może, że to wystarczy. Fortyfikacje nasze są dość mocne, by pobudzić do zastanowienia. Nie jestem jednak optymistą.

W dzisiejszych starciach zbrojnych najgroźniejszym elementem wojny jest zaskoczenie. Przy armiach uzbrojonych w stal i beton trudno myśleć o skuteczności „walki wręcz“ chociażby odbywała się ona nie na bagnety, lecz na 32-centymetrowe haubice. Istotnym elementem strategii, mogącym zapewnić utęskniony przez każdego wodza ruch, jest właśnie zaskoczenie. Nie wykluczone, że takim zaskoczeniem — i to rozstrzygającym — będzie wdarcie się pancernych dywizyj do kraju, zanim ambasadorowie wymienią „ostre i stanowcze“ noty. Dzisiaj liczymy się z tym, że wojna będzie wypowiedziana wtedy, kiedy zdecydowane obezwładnienie przeciwnika stanie się już faktem dokonanym.

Biorąc rzeczy z takiego właśnie punktu widzenia, francuskie umocnienie graniczne nabierają sensu. Mają one dwa zadania do spełnienia. Po pierwsze — przy szczupłych stanach pokojowych wojska francuskiego muszą dać duże oszczędności w obsadzie sił, mających przeciwstawić się pierwszemu uderzeniu na początku wojny. Po drugie — dać skuteczną ochronę przed nagłą inwazją do najbardziej poważnych zagłębi górniczych. W późniejszych fazach wojny umocnienia te pozwolą na zaoszczędzenie sił na odcinkach biernych, a skupienie ich tam, gdzie się szykuje zdecydowane działanie zaczepne. Jednocześnie z tym tak zwane działania pozorne przeciwnika, mające odciągnąć uwagę od miejsc, gdzie się przygotowuje ofensywa, skazane są na niepowodzenie.

Francuskie umocnienia graniczne stanowią jeden wielki system od Morza Śródziemnego do kanału La Manche. Podstawą organizacji tych umocnień są t. zw. **rejony umocnione,** między którymi często rozciągają się **samodzielne odcinki umocnione.**

Rejon umocniony stanowi pełny system obrony, a więc zawiera on główną pozycję oporu, ma zapewnione liczne i dobrze osłonięte środki do wodzenia, ma gruntownie przygotowane tyły i zgromadzone duże zapasy wszelkich materiałów, pozwalające na przetrwanie nawet w wypadku otoczenia. Rejon umocniony wszakże nie jest tym samym, co twierdza przedwojenna; nie są one systemem zamkniętym: przy prowadzeniu walki korzystają z uzupełnień wnętrza kraju, podobnie jak inne wielkie jednostki armii.

Jak podają czasopisma niemieckie, granica włoska, bogata w przeszkody naturalne, ma w tym systemie 3 samodzielne odcinki umocnione, granica szwajcarska — jeden.

Najbardziej rozbudowaną częścią systemu nadgranicznego jest granica niemiecka. Część ta nosi nazwę „Linii Maginot'a“ i obejmuje linię Renu i północną część Lotaryngii. Linia ta posiada 3 rejony umocnione: „Belfort“, „Lauter“ i „Metz“. Idea rozmieszczenia tych rejonów jest taka, iż stoją one na drodze najbarddziej korzystnych, szybkich i silnych wypadów ofensywnych nieprzyjaciela. Między tymi rejonami rozciągają się samodzielne odcinki umocnione.

W Longwy „Linia Maginot“ łączy się z podobnie urządzonymi umocnieniami granicznymi belgijskimi. Umocnienia te rozciągają się do Holandii. Niemniej jednak na granicy francusko - belgijskiej są urządzone samodzielne odcinki obronne przez twierdzę Montmedy, Ardeny, Maubeuge i Flandrię do morza. Roboty nad granicą belgijską mają być zakończone w 1939 roku.

Sam układ terenu wskazuje, gdzie się mieści punkt węzłowy całości systemu. Od zachodu odcinek Renu, kanał Ren-Rodan, Wogezy no i stare fortyfikacje francuskie stanowią z natury rzeczy teren dosyć trudny do szybkiego sforsowania. Lecz od północy (Saara) jest prawie zupełny brak przeszkód naturalnych. To też odcinek ten jest najbardziej zagrożony, a więc: węzłem systemu jest rejon „Metz“. Odpowiednio do warunków odcinek ten jest najpoważniej umocniony.

„Linia Maginot“ nie jest łańcuchem twierdz. Jest to zupełnie nowocześnie pomyślany system obrony. Pozycja główna poszczególnego umocnienia obejmuje t. zw. dzieła (ouvrage de fortification) i punkty oporu oddziałów, walczących na między polach. Przedni skraj pozycji położony jest za przeszkodą naturalną, w razie potrzeby wzmocnioną przeszkodami sztucznymi i minami przeciw-czołgowymi.

W walce będzie chodziło o zdobycie dział, ponieważ są one położone na taktycznie ważnych punktach. Przedarcie się nawet poza działa bez ich zdobycia nie rokuje żadnych widoków powodzenia.

Ponieważ utrata działa może grozić załamaniem się oporu, więc nasilenie ognia, przeznaczonego do obrony dział, jest olbrzymie. Miny przeciwczołgowe, zapory, silna artyleria, organicznie związana z umocnieniami, wreszcie potęga ognia sąsiadów — wszystko to robi próbę zwykłego przełamania umocnień prawie beznadziejną.

System dowodzenia umocnień jest tak pomyślany, aby dawał najwyższą sprawność w walce.

Całość urządzeń nadgranicznych jest oczywiście trzymana pod ścisłą tajemnicą. To też o jakiekolwiek szczegóły techniczne z tych umocnień jest bardzo trudno. To, co się czasem zjawia na łamach prasy o cudach tego nowoczesnego „chińskiego muru“ w dużej mierze trzeba zapisać na rachunek bujnej fantazji reporterów. Że istotnie tak jest, może służyć przykład króla reporterów H. R. Knickerbocker'a, który właśnie opisując „Linię Maginot“ nie wiele podał o niej szczegółów. Zestawiając ją z murem chińskim powiada, iż nie tylko nie wznosi się na 16 stóp do góry, lecz miejscami biegnie 100 metrów pod ziemią. Zapasy amunicji, zgromadzone w podziemnych magazynach „wystarczyłyby na poruszenie z posad Alp“.

Powierzchnia ziemi niczym nie zdradza tego, co się pod nią znajduje. Szare płyty betonu, wyzierające spod murawy, już z odległości drutów kolczastych są mało widoczne, dla lotnictwa zaś — wcale.

Forty są prawie dosłownie podziemnymi miastami. Są one zmechanizowane do najdalszych możliwości, mają własne źródła energii, elektrownie, wewnętrzne kolejki, windy itp. Zapas materiałów technicznych zapewnia całkowitą samowystarczalność w zakresie remontów i napraw.

Aprowizacja tak potężnego organizmu, przy uwzględnieniu możliwości jego otoczenia ze wszystkich stron, stanowi oczywiście bardzo poważne zagadnienie. Specjalne urządzenia zabezpieczają dostawę żywności na okres długich miesięcy. Zapasy wody czerpane są z własnych studzien w poszczególnych fortach.

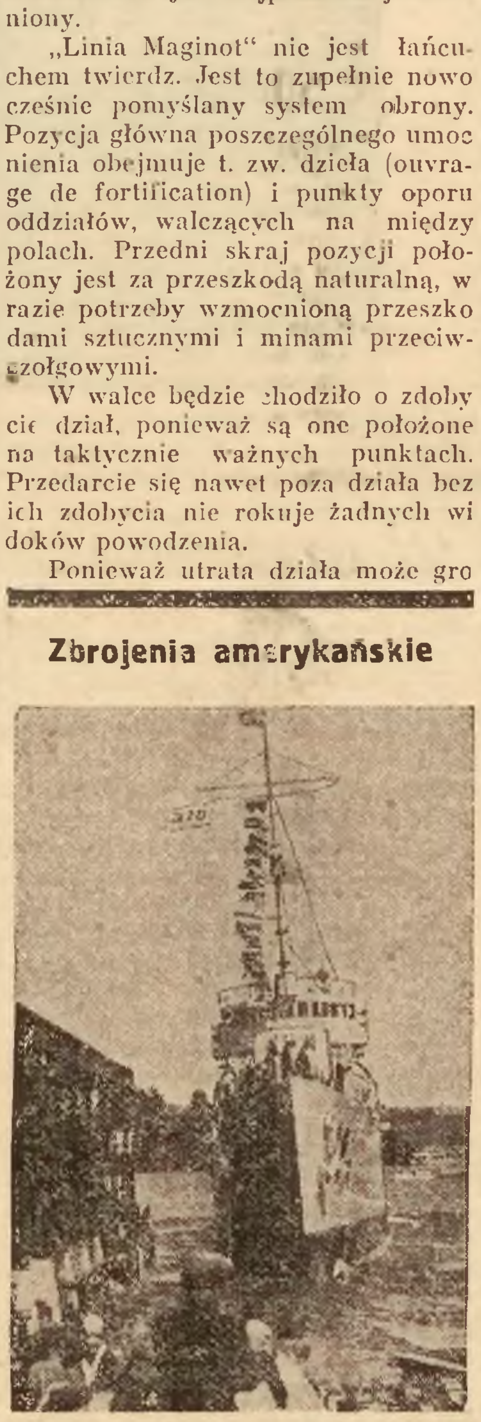
Nawet obrona przeciwgazowa została podobno rozwiązana w sposób zasadniczy t. zn. przez zapewnienie nadciśnienia powietrza w poszczególnych schronach.

Jeżeli można rozmaicie sądzić o

(*Dokończenie na str. 5*)

I. Kor.

## Zbrojenia amerykańskie



Jeden z ostatnich, najnowszych amerykańskich pancerników (Sampson), który został niedawno spuszczony na wodę. Nowy ten amerykański okręt wojenny posiada pojemność 1.850 ton.



# NA WIDOWNI

### ZJAZD INTELIGENCJI LUDOWEJ.

W dniu 2 i 3 maja obradował w Warszawie I Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Obrady **zagaił gen. Andrzej Galica, zapraszając do prezydium p. dr. Pelkę Wiktora, jako przewodniczącego, oraz p. prof. Bujaka ze Lwowa, dr. Kiptę z Katowic, wójta Józefa Niezgogę z Wielkopolski i sekr. M. Kafla z Warszawy. Przemówienie zasadnicze wygłosił prof. Bujak. Sprawozdanie z działalności złożyli: dr. Cikowski, mgr. Bryja, Insp. Gauden i Kasiewicz.**

**W drugim dniu zjazdu dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — prof. Bujak, wiceprezesi — 1) gen. Galica, 2) mgr. Bryja, 3) Wojdyua; sekretarze: gen. Grzejdziak Stan., Kafel Mieczysław, skarbnik — Gauden; członkowie: dr. Cikowski, inż. Sarnek, nacz. Dzięgaia i dr. Kipta.**

**Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka, Śmigłego-Rydza.**

### OBRADY N.K.W. STR. LUDOWEGO

**NKW Stronnictwa Ludowego w pełnym składzie obradował pod przewodnictwem p. M. Rataja nad obecną aktualną sytuacją polityczną. Przeprowadzono szczegółową dyskusję, nie podejmując żadnych uchwał. Powzięto decyzję urządzenia święta ludowego w tym roku w pierwszy dzień Zielonych Świątek. w granicach obchodów powiatowych.**

**Po zreferowaniu uchwał głównej komisji gospodarczej przez wiceprezesa Mikołajczyka dotyczących zagadnień zawodowo rolniczych NKW uchwały te zaakceptował.**

### PO UROCZYSTOŚCIACH PIERWSZOMAJOWYCH.

**W szeregu miejscowości w Małopolsce w obchodach pierwszomajowych, urządzanych przez PPS, brały udział delegacje Stronnictwa Ludowego. W Limanowej udział brała banderia konna. Zapadło również na tych zgromadzeniach szereg uchwał w sprawach wsi.**

### DOC. CYWIŃSKI PRZEWIEZIONY DO SZPITALA.

**Na mocy decyzji władz więziennych doc. Cywiński, skazany na 3 lata więzienia przez Sąd Okręgowy w Warszawie, przeniesiony został do szpitala przy więzieniu Mokotowskim. Jak wiadomo proces docenta Cywińskiego w drugiej instancji odbędzie się dn. 2 czerwca.**



### *Cicho sza*

# Pokój i kapelusz

Dwie przyjaciółki na śmierć i życie to znaczy, aż do pierwszego większego nieporozumienia, pani Mycia i pani Kicia spotkały się u Czerwonego Sztrala. Spóźniona wiosna tegoroczna nie miała, jak widać większego wpływu na zakupy wiosenne. Obie panie szczebiotały na ogólnoświatowy temat swojej płci.

Jakto, więc ten twój sknera zgodził się na kupno letniego płaszcza i kapelusza, zdziwiła się pani Mycia.

Po pierwsze mój mąż nie jest wcale sknerą odcięła oburzona pani Kicia, a po drugie to ty właściwie sama jesteś sobie winna.

— Nie rozumiem.

— Nic nie czytasz, niczym się nie interesujesz.

— Nieprawda, ale co to ma do kapelusza?

— Bardzo. Mój mąż uległ ponieważ przekonałam go, że pokój europejski jest zagrożony, ale trzeba moja droga coś czytać, przynajmniej gazety.

— Nie znoszę gazet i uważam, że pleciesz trzy po trzy. Nie rozumiem co ma wspólnego pan Henio z lekturą i twoim płaszczem.

— Doprawdy zadziwiasz mnie brakiem int.... chciałam powiedzieć domyślności. Wytłumaczę ci jak łopatą. Powiedziałam Heniowi tak: Mój drogi, pokój europejski jest wybitnie zagrożony. Roosevelt pojechał do Rzymu i coś tam knuje z Mussolinim. Stalin wybiera się do Hitlera. Francuzi czekają na przyjazd pary angielskiej. Horty kłóci się z Massarykiem o Sudety. Beck jedzie do Szwecji. Na co czekasz? Czy chcesz, żeby kapelusze i płaszcze podrożały? Przecież wiesz, że kupcy chowają towary, jak tylko wybucha wojna, a potem drą dziesiątą skórę. Czy ty, człowieku, masz olej w głowie? Czy chcesz żebym zapłaciła później dziesięciokrotnie więcej?

— I przekonałaś go?

— Naturalnie, od razu, tym bardziej, że Henio nie czyta gazet.

— Kiciu, jesteś genialna. Napisz mi na karteczce jak jest z tym pokojem, a ja zaraz to odraportuję memu Kociowi. Tylko nie będę tak skromna jak ty. Każę mu jeszcze zrobić mały zapas k bielizny.

N. N. N.

# Nasi Tatarzy

W sierpniu rb. będę mógł obchodzić **piętnastolecie** sąsiedzkiego współżycia z Tatarami w okolicy Sorok Tatary pod Wilnem (gm. rudomińska). Ten stosunkowo długi okres czasu pozwolił mi na bliższą znajomość życia religijnego i społecznego naszych Tatarów, osiadłych za czasów wielkiego księcia Witolda.

Nad rzeką Waką były **pierwsze** osady tatarskie na Litwie.

Nazwa Sorok Tatary powstała podobno z numeracji osad.

Nasi Tatarzy pochodzą z Krymu. Obecnie, według statystyki na 1 stycznia 1937 roku, jest ich 5811 osób (mężczyzn 2827 kobiet 2983) i tworzą (przeważnie w woj wileńskim i nowogródzkim) 19 następujących gmin wyznaniowych:

Bohoniki, pow. sokólski — 327 osób
Dokszyce, pow. dziśnieński — 456 osób.
Doubuciszki, pow. mołodecki 402.
Kleck, pow. nieświeski 228 osób.
Kruszyniany, pow. grodzieński 338
Lachowicze, pow. baranowicki — 199
Łowszyce, pow. nowogródzki — 38
Miadziot, pow. postawski — 243 osób
Mir, pow. stołpecki — 95 osób.
Murawszczyzna, pow. lidzki — 478.
Niekraszuńce, pow. lidzki — 244.
Niemież, pow. wil.-trocki — 140 osób
Nowogródek — 752.
Osmołowo, pow. nieświeski — 205.
Słonim — 414 osób.
Sorok Tatary, pow. wil.-trocki — 191.
Warszawa — 86 osób.
Widze, pow. brasławski — 750 osób.
Wilno — 225 osób.

17 gmin wyznaniowych (parafij) posiada meczety, reszta zaś, a więc 2 gminy mają Domy Modlitwy.

W Warszawie ma powstać w niedługim czasie wielki meczet murowany o prawdziwym stylu wschodnim z czterema minaretami.

Będzie to meczet reprezentacyjny Wśród Tatarów, zarówno w kraju jak i za granicą, szczególnie w Indiach i w Kairze odbywa się już na ten cel zbiórka pieniężna. Warszawa ofiarowała plac pod budowę meczetu.

Na czele Komitetu budowy meczetu w Warszawie stoi J. E. mufti wileński dr Jakub Szynkiewicz.

Na czele zaś każdej gminy wyznaniowej stoi imam, czyli przełożony meczetu, który ma do pomocy muezzina, to znaczy duchownego, nawołującego wiernych do modlitwy.

Wszystkie gminy wyznaniowe podlegają muftiemu w Wilnie, który pełni władzę duchowną niezależną od innych instytucyj religijnych w krajach wschodnich (autokefalia).

Trzeba tu nadmienić, że nasi Tatarzy stanowią grupę etniczną, do której należą również Tatarzy w Kowieńszczyźnie (w Kownie jest meczet murowany) i w Mińszczyźnie (w Mińsku też jest meczet murowany), a więc tzw. Białorusi Sowieckiej oraz Tatarzy — emigranci, zamieszkujący przedmieście Nowego Yorku — Brooklin

Razem jest ich poza granicami Polski około 6000. (Cała więc ta grupa etniczna liczy około 12000 osób).

Tatarzy nasi nie zachowali swego języka. Mówią po polsku. Zachowali oni jednak szereg wyrazów wschodnich, zwłaszcza religijnych, jak np. dziamia — meczet, kitab — księga, mizar, albo żireć — cmentarz, eulia — święty itd.

Zachowały się również nazwy obrzędowe, oraz nazwy niektórych potraw, jak np. bielusz — pieróg z mięsem, dżajmy — rodzaj placka, syta — woda z miodem itd.

Typ antropologiczny Tatara tutejszego zwłaszcza na wsi i w tych miejscowościach, gdzie Tatarzy mieszkają masą jednolitą, jak np. w Murawszczyźnie (koło Iwia pow. lidzki) lub we wsi Widze (w pow brasławskim) zachował wszystkie cechy starotatarskie.

Tatarzy zachowali również specyficzne cechy psychiczne starotatarskie, jak: wojowniczość, kult konia, (zachowała się tu też krymska pieśń tatarska Aktaban — o niezwyciężonym koniu tatarskim), zamiłowanie do broni, pewną gwałtowność charakteru, oraz sentyment do wszystkiego, co pochodzi ze wschodu, chociaż dawno już ulegli wpływowi kultury zachodnio-europejskiej do czego dąży np. obecna zreformowana Turcja.

Tatarzy w Polsce posiadają własną organizację. Jest to Związek Kulturalno-Oświatowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Związek wydaje dwa czasopisma tatarskie: „Rocznik Tatarski“ pod redakcją Kryczyńskiego i miesięcznik „Życie Tatarskie“ pod redakcją Tuhan Baranowskiego w Wilnie.

# Pęknięta oś

## Na marginesie porozumienia Anglii i Włoch

— Good shot! — zawołał tenisista gdy przeciwnik jego doskonale uplasowaną piłką wyrwał mu decydującego o wygranej seta. Sportowy okrzyk „good shot!" przeznaczony jest dla galerii; przejaw „sporting spirit", jaki obowiązuje dobrych graczy. W duchu jednak myśli sobie ów gracz: „niech cię diabli wezmą!"

Podobnie w polityce. Gdy Anglia zawarła porozumienie z Włochami, Niemcy zawołały: „good shot!". Skierowane to było do Anglii, bo w danym wypadku po obu stronach courtu znajdowały się Niemcy i Anglia. A Włochy reprezentowały tego seta, którego trzeba było wygrać. Wygrała go Anglia, a z nim i mecz.

Anglii zarzucano często kunktatorstwo, brak decyzji i energii, gdy jednak nadeszła odpowiednia chwila, umiała ona przeprowadzić swą partię i zwyciężyć. A chwila ta nadeszła, gdy Włochy przez przyłączenie Austrii do Niemiec znalazły się w tej samej sytuacji, w jakiej były przed wojną. Inaczej mówiąc, straciły one to, o co walczyły podczas wojny. Przez usunięcie neutralnego pasa, jakim była Austria, stanęły Włochy znowu wobec niebezpieczeństwa pangermanizmu, który nagle znalazł się u samych granic i niedwuznacznie przejawiał tendencje rozszerzenia swych wpływów na całą Europę centralną i na Bałkany. I tak jak w 1914 roku Mussolini, wówczas nieznany działacz lewicowy, występował za zerwaniem z trójprzymierzem i przyłączeniem się do Aliantów, tak i dzisiaj nie wahał się zawrzeć przymierza ze swym naturalnym sojusznikiem, jakim jest Anglia.

Każdemu państwu chodzi dzisiaj o to, aby utrzymać obecny stan posiadania. Włochy nie po to angażowały się w wojnę abisyńską, aby ponosić same straty, a nie mieć żadnych korzyści. Włochy jak i Anglia mogą wszystko zyskać przez zachowanie pokoju, a wiele stracić przez wplątanie się w jakieś zbrojne konflikty.

Sławna „oś Berlin — Rzym" robiła z Włoch swego rodzaju wasala Niemiec. Mussolini wiedział, że wkrótce nastanie taki moment, iż Włochy będą wybierały gorące kasztany z ognia dla Niemiec i Japonii. Zatarg z Anglią na tle podboju Abisynii stwarzał sytuację dla Włoch bardzo niekorzystną tak ze względu na ostateczne uspokojenie podbitego kraju, jak i na jego eksploatację gospodarczą, która wymaga dużych kapitałów, jakich przecież Niemcy nie mogły ofiarować. Z drugiej strony niemiecko-włosko-japoński trójkąt zagrażał interesom Anglii: Niemcy — na Morzu Północnym i w środkowej Europie, Włochy — na Morzu Śródziemnym i w Afryce, Japonia — na Dalekim Wschodzie. Dotychczasowa polityka angielska była bardzo niefortunna, nie przeszkodziła ona ani zmilitaryzowaniu Nadrenii, ani zawojowaniu Abisynii, ani zbrojnemu najściu na Chiny przez Japonię.

Układ angielsko-włoski jest zupełnie naturalną konsekwencją wytworzonych stosunków, jest on logicznym wyjściem z impasu, w jakim znalazły się oba mocarstwa. Układ ten oczyszcza niezdrową atmosferę i stwarza nowe możliwości pokojowego rozwoju dla obu krajów. „Oś Rzym—Berlin" pozostaje, ale nie jest to już ta sama oś. Coś tam pękło we środku i nawet jeżeli obecna wizyta Hitlera to pęknięcie zatuszuje, jednak oś nie będzie posiadała tej mocy, jaką miała parę miesięcy temu.

Natomiast inna oś, łącząca Londyn z Paryżem, nabiera coraz większej mocy coraz bardziej się hartuje i wzmacnia.

I gdy dojdzie do porównania wytrzymałości tych dwóch osi, to nie ma żadnej wątpliwości, która z nich pierwsza pęknie na dwoje.

Wizyta Hitlera we Włoszech, połączona z niesłychanym przepychem zewnętrznym, jest rewanżem za równie „luksusowe" przyjęcie Mussoliniego w Berlinie, ale dla planów politycznych kanclerza „Wielkiej Germanii" będzie to swego rodzaju pogrzeb pierwszej klasy.

# Proces Idzikowskiego i Michalskiego w Warszawie

**Po trzydniowej przerwie proces Idzikowskiego i Michalskiego został wznowiony. Pierwszym świadkiem był prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński który był wiceministrem skarbu w okresie lat 1929 — 1932. Kompetencji jego podlegał m. in. departament podatkowy. Michalski początkowo był naczelnikiem wydziału później otrzymał nominację na zastępcę dyrektora departamentu. Michalski był najenergiczniejszą osobą w departamencie. Referował większość spraw.**

**Zapytany o opinię osobistą o Michalskim prez. Starzyński stwierdza, iż Michalski faktycznie kierował pracami w departamencie, był jego duszą, wszystkie sprawy przechodziły przez jego ręce. Działo się to dzięki wybitnej aktywności i inicjatywie Michalskiego.**

**Sędzia referent Rybczyński zapytuje czy świadek stwierdził jakieś ujemne cechy Michalskiego! Prez. Starzyński stwierdzo, iż był przeciwko Michalskiemu wysuwany zarzut plagiatu. Zainterpelowany w tej sprawie Michalski oświadczył, iż sprawa została przekazana sądowi Wolnej Wszechnicy. Prez. Starzyński wie, iż Michalski pił. Pracował on bardzo intensywnie od rana do późnego wieczora i po wyjściu z biura szedł do restauracji, gdzie przy kolacji pił alkohol. W jednym z dzienników świadek przeczytał notatkę o zajęciu przez komornika mebli Michalskiego. Zapytany o to Michalski odpowiedział, że był wspólnikiem firmy, która zbankrutowała, i z tego powodu protestowano weksle z jego podpisem. Świadek nie słyszał, żeby oskarżony obracał się pomiędzy ludźmi o złej opinii. Nie wiadomo również świadkowi, żeby Michalski załatwiał jakieś sprawy poza plecami referentów Jeżeli chodzi o ulgi podatkowe i umarzanie podatków to Michalski był twardy Można mu postawić zarzut, że był zbyt wielkim fiskalistą i zamykał oczy na życiowe sprawy gospodarcze.**

**Dalszy ciąg zeznań prez. Starzyńskiego odbywał się przy drzwiach zamkniętych.**

**Św. Tomkiewicz emerytowany dyrektor krakowskiej Izby Skarbowej mówi m. in., o krążących w ministerstwie wersjach na temat zadłużenia Michalskiego. Pewnego razu Michalski zwrócił się do świadka z zapytaniem dlaczego składa pieniądze na PKO a nie do „Frampolu", gdzie można otrzymać lepsze oprocentowanie. Poza tym do świadka zwracał się inspektor skarbowy Adamczewski i prosił go w imieniu Michalskiego o pożyczkę 10 tys. zł. Świadek odmówił.**

**Świadek Koszko emerytowany dyrektor departamentu Min. Skarbu bezpośredni przełożony Michalskiego. — obszernie opisuje prace Michalskiego w departamencie. Nie przypomina sobie tarć z Michalskim w związku z przekraczaniem przez niego kompetencji. Co do umarzania niektórym firmom i osobom podatków przez Michalskiego to świadek stwierdza, iż Michalski starał się o umorzenie zaległości podatkowych w firmie „Getepe". Wiceminister Starzyński był przeciwny umarzaniu zaległości tej firmy jednak Michalski zdołał sprawę przeprowadzić pomyślnie dla „Getepe". Dopiero za drugim razem, kiedy do departamentu znowu nadszedł wniosek Izby o powtórne umorzenie zaległości w firmie „Getepe", świadek sprzeciwił się temu. Oskarżony przeprowadził również daleko idące ulgi podatkowe dla firmy „Cwejko" pomimo, że zdaniem dyrektora Koszki firma ta płaciła zbyt mało.**

**Dalej św. Koszko przechodzi do sprawy umorzenia podatku spadkowego po ś. p. Rayskim w sumie 69 tys zł.**

**Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził przerwę obiadową.**

**Po wznowieniu rozprawy zeznawał św. Kucharski obecny prezes Izby Skarbowej we Lwowie, a poprzednio w Łodzi. Świadek przypomina sobie ze swoich czasów łódzkich, że na wniosek Izby w firmie Halberstat został rozłożony podatek na raty po 30 tys zł. Tymczasem Michalski bez porozumienia się z Izbą zmniejszył te raty najpierw do 20 tys a później do 10.**

# W królestwie znaczków pocztowych

## Migawki z V Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistycznej

Kiedy się już człowiek zdołał przedostać z ulicy, wzdłuż niekończącego się węża czekających na bilety wstępu filatelistów, dopiero wewnątrz rozległego hallu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Warszawie — nową barierę napotyka się na drodze: w hallu trzeba przepchnąć się przez poczwórny, zakręcony we wszystkie możliwe strony ogonek ludzi, posuwających się powoli z anielską cierpliwością w kierunku miejsca, gdzie „urzęduje" specjalny, okolicznościowy datownik wystawy. Stąd bowiem każdy szanujący się filatelista wysyła przynajmniej kilka kart czy listów, oczywiście ozdobionych cennym datownikiem.



### WIELOLETNI, DOŚWIADCZENI.

Wśród laików często można spotkać się z twierdzeniem, że filateliści — to tylko małe dzieci, ewentualnie młodzież szkolna. Tym czasem na wystawie, przynajmniej w dniu otwarcia, kiedy frekwencja była kolosalna, widziało się prawie wyłącznie dorosłych, a młodzież stanowiła nieznaczną mniejszość. Publiczność wystawowa to nie tłumy zwykłych gapiów, czy zbieraczy prospektów, ale przeważnie doświadczeni, wieloletni filateliści, którzy nieraz nawet ze szkłem powiększającym w ręku, posuwają się wzdłuż szklanych gablotek.

### LITWA I HISZPANIA.

Zbiory wystawione w kilku salach kasyna reprezentują nieocenione bogactwo i rzadką różnorodność. Trudno, rzecz jasna, wspomnieć o wszystkich ciekawostkach, rarytasach, białych krukach... Ogólnie można jednak podkreślić przede wszystkim mnogość znaczków, dotyczących Litwy i Litwy Środkowej, jak również — Hiszpanii gen. Franco. Te kolekcje przyciągają uwagę nawet laika — choćby ze względu na swoją aktualność. Przeważają cenne znaczki polskie, często z najdawniejszych okresów funkcjonowania poczty, ale i eksponatów zagranicznych, co ciekawszych, również nie brak.

### BOŚNIA I HERCEGOWINA.

Wspaniale prezentuje się zbiór znaczków Bośni i Hercegowiny, uważanych przed wojną za najpiękniejsze na świecie. Są tam prawdziwe białe kruki: znaczki z 1879 r., kiedy okupacja austriacka nie chciała drażnić uczuć miejscowej ludności i posługiwała się znaczkami bez żadnych napisów, ani waluty, ani nazwy kraju. Potem np. niezwykle ciekawe dowody licznych prób, przez które przechodzi znaczek zanim uzyskuje ostateczną formę. Widzimy tam próbne egzemplarze, które wskutek nieporozumienia, z winy drukarni, ukazały się z różnymi ilościami ząbków z każdej strony, co sprawia wręcz humorystyczne wrażenie. Dalej — już inny okres, kiedy na wizerunku Franciszka Józefa zjawiają się zniekształcające twarz nadruki, kwadraciki, stemple. Mamy tam również znaczki bośniackie, użyte dla poczty lokalnej w Przemyślu, w Lublinie i in. miastach polskich w 1918 r., wreszcie przedrukowane już za Jugosławii — ze stemplem „Drżawa SHS".

### KWIT OSOBOWY NA MIEJSCE W DYLIŻANSIE.

„Stwierdzam niniejszym, że powyżej przylepione znaczki pocztowe Litwy Środkowej z nadrukiem „Na Śląsk 2 M." są pierwszymi egzemplarzami specjalnej emisji wydanej na cele plebiscytu górnośląskiego. Wilno, 26.II.1921". Podpisano: L. Żeligowski a niżej — rektor U. S. B. M. Siedlecki.

Taki autograf zdobi niepozorny arkusz z naklejoną serią pamiątkowych znaczków. Jeżeli już mowa o Litwie Środkowej, to wspomnijmy o prymitywnych w rysunku projektach znaczków dla tego obszaru — z podobiznami Józefa Piłsudskiego, gen. Rydza Śmigłego, gen. Szeptyckiego i płk. Beliny. Dokumentów z historii poczty jest w ogóle bardzo dużo. Oto np. piewsza taryfa dla Galicji z lutego 1773: „Porządek, który przy oddawaniu y odbieraniu listow y pakietow na pocztach y stacyjach w Koronie Węgierskiej iako y w Galicyi y Łodomiryi obserwowany bydź ma". Albo: „Kwit osobowy na miejsce w deliżansie" — ileż to bardziej skomplikowane od dzisiejszego biletu kolejowego! Gdzie indziej pięknie adresowane listy: „Jaśnie Oświeconemu Xięciu Adamowi Czartoryskiemu prezesowi Rządu Narodowego w Warszawie. Stacja pocztowa — Granica na trakcie głównym z Warszawy do Zamościa". (1831 r.).

### FILATELISTYCZNY SKRÓT STRASZNEJ WOJNY.

Znaczki Hiszpanii Narodowej: mamy tu pierwszy znaczek, wydany w Manilli (Marokc) — na pamiątkę wybuchu powstania, w sierpniu 1936 roku, inny — „na pamiątkę oswobodzenia Malagi", „na pamiątkę oswobodzenia Bilbao"; stemple cenzury wojennej nadruki z podobizną gen. Franco, barwy narodowe: cała, w filatelistycznym skrócie podana, historia strasznej wojny domowej.

### SPORT W ZNACZKACH

Imponująco przedstawia się także sport w znaczkach. Mamy tam znaczki wydawane dla upamiętnienia wszystkich olimpiad nowoczesnych, od Aten — 1896 r. aż po Berlin — 1936 r., znaczki, wydane przez Urugwaj z okazji dwukrotnego zdobycia mistrzostwa świata w piłce nożnej na olimpiadach w Paryżu i Amsterdamie, oryginalnie wycinane znaczki sowieckie, wydane na czes ostatnie spartakiady moskiewskiej. Opodal znaczki ze specjalnymi datownikami z okazji lotów balonowych o puchar Gordon-Benneta (nawet z autografem kpt. Burzyńskiego), z Challenge'u listy wysyłane pocztą lotniczą z oblężonego przez Rosjan Przemyśla w 1915 r., koperta z podpisami lotników francuskich Costesa i Le Brixa, którzy przewieźli pierwszą pocztę drogą powietrzną z Paryża do Buenos Aires.

### JAK POWSTAJE ZNACZEK.

Na koniec — Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych pokazuje obrazowo, jak powstaje znaczek: rysunek, staloryt, moletka, cylinder drukowy i wreszcie sektor znaczków.

Zresztą to tylko drobne fragmenty — całości omówić nie sposób.



### Laureatka nagrody filmowej Niemiec



Znana artystka niemiecka Leni Riefenstahl, twórczyni filmu olimpijskiego (z ostatniej olimpiady w Berlinie) otrzymała niemiecką państwową nagrodę filmową za rok 1938.

Gmina muzułmańska w Warszawie wydaje kwartalnik „Przegląd Islamski".

Czasopisma tatarskie nacechowane są specjalnym kolorytem wschodnim, zawierają bowiem w sobie przeważnie materiał dotyczący wschodu i pod tym względem zasługują na miano orientalistycznej prasy polskiej.

Młodzież tatarska w Polsce zrzeszona jest w Koła Młodzieży Tatarskiej, przy Związku Kulturalno-Oświatowym. Na czele Kół Młodzieży tatarskiej stoi Rada Centralna Młodzieży, działająca pod protektoratem Rady Centralnej Związku Tatarów.

W Wilnie od 2 lat istnieje świetlica Koła Młodzieży Tatarskiej, posiadająca ciekawe eksponaty wschodnie.

Związek Tatarów i Koła Młodzieży tat. mają stały kontakt ze swymi rodakami Tatarami przebywającymi w Rumunii, Bułgarii i Turcji. Stamtąd przybyła do nas w grudniu r. ub. wycieczka Tatarów która objechała szereg ośrodków tatarskich w Polsce, gdzie dawała koncerty tatarskie.

W Nowogródku istnieje Strzelecki Oddział Tatarski im. Sulkiewicza. Oddział ten posiada własną, bogato udekorowaną świetlicę, oraz może szczycić się szeregiem nagród, zdobytych w zawodach strzeleckich.

Dwóch młodych Tatarów z Wileńszczyzny (jeden z nich z Sorok Tatarów p. Aleksandrowicz) ukończyło wyższe studia wschodnie na uniwersytecie muzułmańskim w Al-Azharze w Egipcie, ponadto dwóch młodzieńców przebywa obecnie na studiach teologicznych w Sarajewie (Jugosławia).

Młodzież, zrzeszona w Kole Młodzieży Tat. w Wilnie przystąpiła ostatnio do studiów języka tatarskiego.

Tatarzy nasi trudnią się przeważnie rolnictwem. Niektórzy z nich zajmują się wyprawianiem skórek zwierzęcych (zwłaszcza baranich), oraz lecznictwem domowym i trzeba przyznać, że lud nasz odnosi się do owego lecznictwa uprawianego przez Tatarów z dużym zaufaniem.

Do najulubieńszych pieśni tanecznych narodowo-tatarskich należy tu — czałaszym (mój namiot), następnie, pieśń powitalna — Myna selam alejkim, pieśń narodowa — Tan Jyłdyzy i pieśń ludowa — Ajdagił, opiewająca piękno Krymu.

Tyle da się powiedzieć w ogólnych zarysach o naszych Tatarach, związanych z nami sercem, oraz wspólną dolą i niedolą.

**Jan Hopko.**

# Niemcy opanowują gospodarczo Hiszpanię

Londyńskie „Financial News", organ City, piszą o podboju ekonomicznym Hiszpanii przez Niemcy: „W Hiszpanii, tak samo jak na Bałkanach, Niemcy robią dobre interesy. Wówczas gdy Włosi podjęli duży wysiłek militarny w celu zapewnienia zwycięstwa gen. Franco, Niemcy uczynili sporo, aby zmonopolizować na swoją korzyść organizację ekonomiczną na terytorium zdobytym".

„Ujawniło się to bardzo jasno od czasu, gdy nacjonaliści hiszpańscy przystąpili do realizowania swego programu rekonstrukcji i rozbudowy życia gospodarczego. W Andaluzji np. przystąpiono do pracy nad stworzeniem wielkiego centrum przemysłu włókienniczego. W Sewilli, w Grenadzie powstały fabryki posiadające 2000 warsztatów tkackich. Przędzalnie andaluzyjskie rozpoczną działalność w jesieni; pracować tam będzie 400 warsztatów tkackich i 20.000 wrzecion. Wszystko to jest opanowane przez Niemców. Z Niemiec sprowadza się maszyny tkackie, ich inżynierowie opracowują plany, ich technicy i majstrzy wykonywują nadzór nad pracą. Tak też się dzieje gdzieindziej. W Tetuanie (Marokko hiszpańskie) Niemcy budują bilka fabryk cygar i papierosów".

„Niejednokrotnie dochodziło do walki konkurencyjnej między przedsiębiorstwami włoskimi i niemieckimi: wygrywali zawsze Niemcy, którzy ofiarowywali wszystko po niższych cenach".

„Nic dziwnego, iż Włosi zadają sobie często pytanie, jak to będzie wyglądało, gdy ustaną wreszcie starcia orężne, czy nie okaże się wówczas, że Niemcy zagarnęli lwią część spodziewanych korzyści".

A.

# Najwspanialszy wiadukt świata dzieło słynnego Eiffla

Mija obecnie 50 lat od chwili otwarcia i oddania do użytku publicznego w maju 1888 r. słynnego wiaduktu Garabit we Francji, przechodzącego nad przełęczą Trayers na wysokości 122 m.

Potężne to dzieło stanowiło pierwszą pozycję w serii gigantycznych konstrukcyj metalowych inżyniera Eiffla. Był to jednocześnie właściwy początek nowej epoki w historii nowoczesnej techniki, epoki stali. Ukoronowaniem tej epoki było oczywiście wybudowanie słynnej wieży w Paryżu, nazwanej imieniem Eiffla. 300-metrowy olbrzym stał się największą sensacją paryskiej wystawy wszechświatowej w 1889 r.

Wiadukt Garabit, mierzący dokładnie 564 m. całkowitej długości, przechodzi 165-metrowym łukiem na wysokości 122 m. od ziemi. Od momentu otwarcia wiaduktu, aż do chwili obecnej odbywa się dzięki temu regularna komunikacja kolejowa pomiędzy miejscowościami Saint-Flour i Millau.

# Girlsy wzrostu grenadierów Fryderyka II

Do Londynu przyjechała z Ameryki ekipa girlsów, z których najniższa mierzy... 1 metr 80 cm. Girlsy — olbrzymki zostały zaangażowane do Palace Musichall'u, gdzie będą występowały w przygotowywanej na sezon wiosenny rewii. Wśród tych Amazonek, znajduje się wnuczka słynnego aktora filmowego, Lionel'a Barrymore. Jak twierdzi impresario girlsów, żadna z nich nie mogła wyjść zamąż w USA, z racji swego wzrostu. No, ale to już zapewne jest trick reklamowy impresario.

# Dlaczego jest zimno?

## Fale powietrza znad lodów północy zalały Wileńszczyznę

Wiosna tegoroczna płata przykre figle. Przed paru dniami w Rydze było tak ciepło, jak w lipcu, wtedy gdy u nas w Wilnie wkładano znowu zimowe ubrania i asekurowano się pigułkami przed grypą. Teraz znowu nad państwami bałtyckimi zapanowała chłodna, nieprzyjemna aura z przymrozkami nocnymi, dochodzącymi do kilku stopni poniżej zera.

### CO SIĘ DZIEJE Z TĄ POGODĄ!

Starzy rolnicy, prorokujący pogodę na podstawie doświadczeń pokoleń, twierdzą zgodnie, że od przeszło trzydziestu lat nie mieliśmy takiej chłodnej wiosny. Wczoraj zanotowano na Wileńszczyźnie nocne przymrozki w niektórych okolicach więcej 2° poniżej zera. Pola pokrywał biały szron, wodę w kałużach — cieniutka warstewka lodu. Na oziminy przymrozki te wpływają ujemnie, bo zamarzająca gleba kurczy się i rozrywa korzonki roślin. Chłody opóźniają wegetację, a szczególnie duże szkody wyrządzają ogrodnictwu. W południowych powiatach województwa wileńskiego pomarzła rozsada niektórych warzyw, wysadzona do gruntu. Ogrodnictwo podmiejskie również narzeka na straty. Wszystko zaś to odbija się w sposób dość przykry na kieszeniach konsumentów, bo ceny na ogrodnictwo utrzymują się na wysokim poziomie i nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie wykazały „tendencję zniżkową“.

Meteorolodzy również są zdania, że

### WIOSNA TEGOROCZNA JEST DOŚĆ WYJĄTKOWA.

Temperatura średnia kwietnia jest niższa od tej, jaka powinna być zgodnie z wynikami kilkunastoletnich obserwacyj. Męczy nas zimno wtedy, gdy powinniśmy się pławić w ciepłym wiosennym słońcu.

Dlaczego tak jest? Zawiniły tu wiatry z północy. Ostatnio sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że nad Anglią i morzem na północnym zachodzie panował wyż. To znaczy pogoda tam była mniej więcej słoneczna i ciepła. Jednocześnie nad północną Europą rozpościerał się niż — pogoda pochmurna z opadami. Taki układ wyżu i niżu okazał się dla nas w skutkach fatalny. Wyż ma odśrodkowe prądy powietrza w prawo — to znaczy zgodne z biegiem wskazówki zegara. Niż zaś zachowuje się wprost przeciwnie — rodzi prądy odśrodkowe przeciwne biegowi wskazówek zegara. Słowem wyż i niż razem stworzyły prądy zgodne — z północy na południe. Prądy te, działając jak pompy, porwały z północy, prawie

### ZNAD BIEGUNA PÓŁNOCNEGO MASY CHŁODNEGO POWIETRZA

i rzuciły na nas. To znaczy, że ten nieprzyjemny zimny powiew, który wywołuje dreszcze, wpadając w rękawy i każdą szczelinę wiosennego ubrania, rodem jest aż z północnych lodowców.

Czy długo to potrwa? Zgadywanie pogody nie należy do rzeczy wdzięcznych, bo jest ona nieobliczalna. Biegun północny, który sprawia najwięcej niespodzianek meteorologicznych, jest jeszcze wielką zagadką dla nauki o pogodzie. Nie wiemy, jakie się tam prądy tworzą i jak wpływają na kształtowanie się wyżów i niżów na bliskich nam terenach. Meteorolodzy są więc bardzo powściągliwi w swoich sądach na temat przyszłej pogody i wolą pozostawiać eksperymenty tego rodzaju Pimowi. Udało się nam jednak jednego z naukowców przycisnąć do muru. Sądzi on, że

### TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE

Powinno przyjść ocieplenie. Zmiany pogody na lepsze należy spodziewać się za parę dni. Może jutro, może pojutrze może za dwa dni. Wynika to z przesuwania się tych wyżów i niżów, które nam sprawiają tyle ambarasu. Kontynent coraz bardziej nagrzewa się mimo wszystko i to będzie miało decydujące znaczenie.

Czy będziemy mieli jeszcze przymrozki i kiedy? Na ogół w maju należy spodziewać się od czasu do czasu spadków temperatury w ciągu nocy nieraz poniżej zera. Zależeć to będzie od pogody. Jeżeli będzie słonecznie i ciepło w ciągu dnia, nocne przymrozki są prawie pewne. Jeżeli zaś będzie pogoda pochmurna w dodatku z opadami, noce mogą być ciepłe. Przymrozki na Wileńszczyźnie wyjątkowo mogą dać znać o sobie w sposób przykry

### TAKŻE I W POCZĄTKACH CZERWCA

Miejmy jednak nadzieję, że w tym roku ominie nas ta przykrość, szczególnie niemiła dla ogrodów i sadów. Byłoby to rekompensatą za obecną wstrętną pogodę. (z).

# Odznaczeni w woj. nowogródzkim

W sali recepcyjnej nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego wojewoda Adam Sokołowski udekorował:

**złotymi krzyżami zasługi**

pp. Karola Karpowicza, rolnika z Czombrowa, pow. nowogródzkiego, za zasługi na polu pracy społecznej, Mirosława Olszewskiego, starostę powiatowego w Słonimie, za zasługi w służbie państwowej i na polu pracy społecznej oraz inż. H. Bieńkowicza, burmistrza m. Słonima, za zasługi w służbie samorządowej,

**srebrnymi krzyżami zasługi**

pp. Annę Langową z Nowogródka za zasługi i opiekę nad bezrobotnymi, Mieczysława Zbieg-Kucharskiego, rolnika z Delatycz, pow. nowogródzkiego, za zasługi na polu pracy społecznej, Janinę Swiderską, nauczycielkę szkoły powszechnej w Kuźniczach, pow. nowogródzkiego, za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej, Helenę Szpilewską, nauczycielkę szkoły powszechnej w Kotłowie, pow. nowogródzkiego, za zasługi na polu pracy zawodowej, Henryka Kaczyńskiego, insp. Urzędu Wojewódzkiego za zasługi w służbie państwowej, Władysława Kolendę kierownika szkoły powszechnej w Łyczycach za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej, Katarzynę Sokołowską, nauczycielkę szkoły powszechnej w Siemkowie, pow. nowogródzkiego, za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej, Grzegorza Engmana, kierownika oddziału Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku za zasługi na polu pracy społecznej, Beniasza Krzywca, podreferendarza Urzędu Skarbowego w Nowogródku za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi, Henryka Poszwińskiego, kierownika zakładu wychowawczego w Adampolu, pow. nowogródzkiego za zasługi na polu pracy zawodowej, oraz

**brązowymi krzyżami zasługi**

pp. Eugeniusza Lewińskiego, obrońcę sądowego w Zdzięciole, pow. nowogródzkiego, za zasługi na polu pracy społecznej i Adama Piotrowskiego, szofera Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego za zasługi w służbie państwowej.

*Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim*

## Likwidacja języka białoruskiego w Sowietach

Do artykułu „Likwidacja języka białoruskiego w Sowietach“ zakradło się szereg błędów. M. in. w zdaniu: „usunąć jedną z najważniejszych cech języka białoruskiego, a mianowicie tak zwane akańczanie“ — powinno być zamiast „akańczanie“ **„akańnie“.**

Żeby czytelnicy mogli zrozumieć co oznacza wyraz „akańnie“ — muszę to w krótkich słowach wyjaśnić. Samogłoski o (jo), e (je) w języku białoruskim słyszymy wyraźnie tylko pod akcentem, np. w wyrazach: „dobry, ciopły, cep, les“. Jeżeli sylaba z daną samogłoską nie jest akcentowana, to zamiast o (jo), e (je) słyszymy dźwięki a (ja), jak np. dabro, ciapło, lasy.

Taka zamiana samogłosek uzależnionych od akcentu, nazywana jest „akańniem“.

M. P.



# Linia Maginot

(Dokończenie ze str. 3)

bezwzględnej wartości tego rodzaju umocnień jak „Linia Maginot“, to jednak nie można zaprzeczyć jej doniosłości, jeśli chodzi: 1) o moralny wpływ na przeciwnika („każą nieprzyjacielowi namyśleć się dwa razy“ jak powiedział gen. K. Walch), 2) o działanie opóźniające wobec niespodziewanej agresji. Chodzi o wygranie może już nie dni, lecz godzin i w tym wypadku, gdyby „Linia Maginot“ wytrąciła przeciwnikowi ten jeden czynnik: przewagę w czasie — jużby odegrała rolę jeżeli nie decydującą, to w każdym razie zasadniczą.

Zagadnienie czasu szczególnie jest ważne dla Francji, ponieważ w razie mobilizacji musi ona sięgać po swoje uzupełnienia kolonialne. Transport chociażby tylko z Afryki północnej wymagać będzie pewnego terminu. Aby ten termin nie był spóźniony fortyfikacje nadgraniczne muszą zapewnić stabilizację frontu na linii granicznej do tego momentu, aż dowództwo francuskie będzie mogło podjąć ofensywę.

Fachowcy na ogół są zgodni, jeżeli chodzi o uznanie wartości obronnej „Linii Maginot“. Legenda o panicznym strachu francuskich dowódców przed manewrem, chociażby nawet na własnym terytorium, nie ma żadnych podstaw. Widmo zbutwiałego chińskiego muru, jako memento dla wszelkich wielkich fortyfikacyj również niewiele przekonuje, ponieważ sama idea obrony stałej w umocnieniach nie jest z jednej strony nową, lecz także trudno nazwać ją przestarzałą. Starzeć się mogą tylko środki: palona cegła i kamień polny chińskiego muru czy też fortalicyj rzymskich dziś zastąpione zostały wysokogatunkową stalą i betonem.

Jeżeli co może nasuwać pesymistyczne wnioski, to widmo powtórzenia smutnego doświadczenia z wojny światowej — mianowicie pozycyjna walka dwóch żelazobetonowych ścian. Dopóki „Linia Maginot“ była niewątpliwie skutecznym wałem ochronnym przed nagłym zalewem nieprzyjacielskich korpusów, a ponadto dawała doskonałe warunki do przygotowania własnej druzgocącej ofensywy — dopóty wszystko było w najlepszym porządku. Lecz oto słyszymy alarmujące głosy prasy francuskiej, że po drugiej stronie Renu widocznie doceniona została myśl francuska i Niemcy przystąpili do budowy identycznych (oczywiście co do siły i przeznaczenia) umocnień nadgranicznych. Natychmiast po zajęciu Nadrenii w r. 1936 pierwsze kilofy uderzyły w granity Schwarzwaldu, odbijając się znajomym echem w Wogezach.

Zakuta w stal, zalana betonem ziemia alzacka na długo pewnie zapadnie w ciszy fortecznych kazamatów, bo — kto wie — może rozstrzygnięć wodzowie będą szukali w powietrzu.

Powietrze pozostało tym jedynym terenem, gdzie ani miny ani beton nie mogą manewru zakląć w bezruchu. Bo wojna bez ruchu — to tylko rzeź, a przecież nie o to chodzi.

L. Kor.

**Przyp. red.** Artykułem powyższym rozpoczynamy cykl informacyjny p. t. „Świat pod bronią“, poświęcony tak frapującym dziś zagadnieniom zbrojeń i obrony.

# Poczta do Litwy

Jak się dowiadujemy, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów począwszy od dnia 10 bm. uruchomić ma dwa ambulanse pocztowe do stacji granicznej Zawiasy, które transportować będą przesyłki adresowane do Litwy. W obrocie pocztowym z Litwą obowiązywać będzie zwykła taryfa zagraniczna (30 groszy dla kart pocztowych i 55 gr dla listów normalnej wagi).

# Memoriał Rosjan zamieszkałych w Polsce

Donosiliśmy, że pan premier Sławoj Składkowski przyjął w tych dniach delegację Rady Naczelnej Rosyjskich Organizacyj Mniejszościowych i Najwyższej Rady Rosyjskiego Narodowego Zrzeszenia, która przedstawiła mu memoriał, określający postulaty mniejszości rosyjskiej, zamieszkałej na terenie Rzeczypospolitej.

Autorzy memoriału twierdzą, sce zamieszkuje 300 tys obywateli narodowości rosyjskiej, uważających za macierzysty język rosyjski i znajdujących się w stałym kontakcie ze społecznymi organizacjami rosyjskimi. Stanowi to, zdaniem autorów memoriału, dowód jak dalece uzasadnione są ich roszczenia.

Memoriał wskazuje dalej, że w szeregu wypadków władze administracyjne uznając fakt istnienia mniejszości rosyjskiej, zezwalają na prowadzenie szkolnictwa rosyjskiego. Znajduje się ono jednak w stałej zależności od poszczególnych przedstawicieli administracji, co nie daje możliwości wykorzystania w pełni praw, zagwarantowanych odnośnymi ustawami.

Przechodząc do zadań rosyjskich społecznych organizacyj mniejszościowych i ich wytycznych, autorzy memoriału twierdzą, że organizacje te nigdy nie stawiały sobie celów, które by się mijały z celami państwowej polskiej racji stanu. Organizacje te powstawały nie tylko w celu przyjścia z pomocą obywatelom rosyjskim, lecz również celem ułatwienia obywatelom narodowości rosyjskiej wykonania swych obowiązków względem państwa i społeczeństwa polskiego. Stojąc na platformie państwowości polskiej organizacje rosyjskie chcą jednocześnie rozwijać swoją kulturę narodową i szerzyć uświadomienie narodowe.

Memoriał twierdzi, iż w ciągu ub. 20 lat akcja ta przyniosła dodatni wynik. Przy pomocy szkolnictwa, prasy, odczytów itd. wpojono mniejszości rosyjskiej pozytywny stosunek do państwowości polskiej, czego dowodem jest fakt, że mniejszość nigdy nie brała udziału w robocie przeciwpaństwowej.

Obecnie po 20 latach, powiada dalej memoriał, kiedy rosyjska mniejszość krystalizowała się i uwolniła od niepożądanych elementów, ma prawo domagać się praw zagwarantowanych przez konstytucję.

Podkreślając, że obecnie nie ma państwa rosyjskiego, które by mogło bronić interesów mniejszości rosyjskiej, memoriał stwierdza, że mniejszość ta nigdzie na zewnątrz nie szuka opieki, rozumiejąc, że znajduje się pod ochroną praw i ustaw Rzeczypospolitej i z pełnym zaufaniem zwraca się do rządu ze swymi skromnymi uzasadnionymi postulatami.

Autorzy domagają się prawa do 10 szkół średnich i większej ilości szkół powszechnych (obecnie istnieją 4 gimnazja w Warszawie, Wilnie, Równem i Brześciu) i 3 szkoły powszechne przy gimnazjach.

Memoriał omawia również sprawy religijne. Rosjanie w przytłaczającej większości są prawosławnymi. Memoriał podkreśla, że nie został jeszcze ostatecznie ustalony stosunek prawny cerkwi prawosławnej do państwa. W r. 1930 miał być zwołany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej sobór w Warszawie, lecz dotychczas jeszcze soboru nie było. Autorzy memoriału wskazują na bezpodstawne, ich zdaniem, wtrącanie się czynników administracyjnych do wewnętrznych spraw Cerkwi (język nauczania religii, język nabożeństw itp.).

W końcu memoriał zawiera szereg konkretnych postulatów.

## Barbarzyństwo tolerowane

**Powtarza się to co roku. Zawsze ten sam widok. Stado rozkrzyczanych gawronów nad drzewami, pod drzewami parę nieruchomych czarnych plam, a w pobliżu główny bohater zajścia, jakiś mieszczuch podlatuslały, lub chłopak z flowerem w ręku. Flower często bywa zastępowany procą gumową, zwaną u nas „rogatką“.**

**Podobne polowania na gawrony w lasku miejskim na Zwierzyńcu odbywają się co pewien czas i tej wiosny. Magistrat ogrodził ten lasek pięknym parkanem, posprzątał śmiecie — dla wygody spacerowiczów spragnionych lasu i zieleni. Pojawiły się już tam mamki z dziećmi w kołyskach. Gruchające parki również. Częściej zaglądają dziś patrole policyjne. Mimo wszystko harce amatorów „polowań miejskich“ nie ustały. A co najgorsze, że wbrew oczywistej karygodności tej wstrętnej zabawy nikt jakoś nie zwalcza harców tego rodzaju „myśliwych“. Przed tygodniem, dwom policjantom idącym przez lasek zwrócono uwagę na „zabijacza“ gawronów. Stróże bezpieczeństwa i porządku odrzekli na to, że gawrony nie są objęte ochroną i że wolno dlatego je zabijać. Dopiero po uprzytomnieniu sobie, że strzelanina w miejscu ludnym, w parku miejskim, może zagrażać bezpieczeństwu chociażby dzieci w kołyskach, wywiezionych na świeże powietrze przez niańki, zdecydowali się rozejrzeć się w sytuacji wtedy, gdy po winowajcach i ślad znikł.**

**Dobrze by było aby policja wreszcie zlikwidowała te polowania na gawrony, odbywające się prawie w śródmieściu. Gawrony są pożytecznymi ptakami, poza tym żaden ze spacerowiczów w lasku zwierzynieckim nie chce oberwać kulką flowerową w bok lub kamieniem po głowie. (z).**

## Ogródek jordanowski

Odbyło się posiedzenie radzieckie Komisji Opieki Społecznej, na którym z szeregu innych uchwał wybija się na czoło uchwała założenia w najkrótszym czasie tzw. Ogródka Jordanowskiego dla dzieci w wieku przedszkolnym. Koszt tego ogródka wynosić ma 13.000 zł.

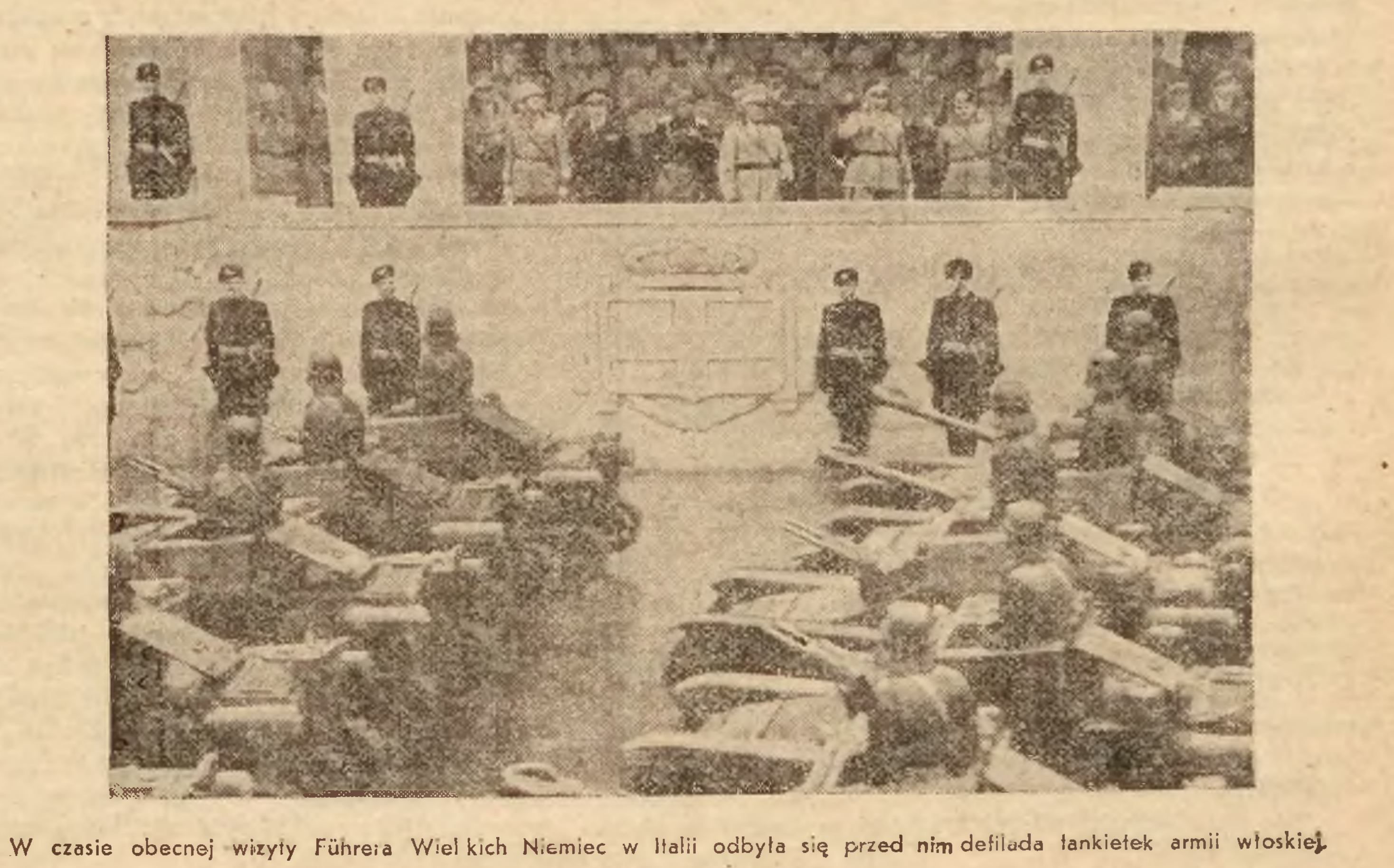
Na marginesie tej uchwały zwrócono na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miejskiego uwagę, że w żadnym innym mieście polskim nie widać na ulicy tylu dzieci, zwłaszcza na przedmieściach, pozostawionych bez opieki.

Zarząd Miejski uchwalił wczoraj zwrócić się do społeczeństwa z apelem by roztaczało większą opiekę i więcej wykazywało troski o dzieci.

## Kto zgubił 100 zł.

**Jan Komarowski, (Kalwaryjska 93) dostarczył do 3 komisariatu P. P. 100 zł w gotówce, znalezione w urzędzie pocztowym. Właściciel może odebrać pieniądze. (c).**

# Włoskie tankietki przed Hitlerem



W czasie obecnej wizyty Führera Wielkich Niemiec w Italii odbyła się przed nim defilada tankietek armii włoskiej.

# KRONIKA

MAJ
6
Piątek

Dziś: Jana Apost. i Ew.
Jutro: Domiceli i Eutrozyny

Wschód słońca — g. 3 m. 33
Zachód słońca — g. 6 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 5. V. 1938 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 6.
Temperatura najniższa — 2
Temperatura najwyższa + 9.
Opady —
Wiatry północne.
Tendencja bez zmian.
Uwagi: pochmurno.

## NOWOGRÓDZKA

— **GULTMAN SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA. W ub. środę odbył się w Sądzie Okręgowym w Nowogródku proces przeciwko p. Karolowi Gultmanowi, b pracownikowi Zarządu Miejskiego, oskarżonemu z art. 286 i 187. Jak wynika z aktu oskarżenia, przeciw p. Gultmanowi wdrożono dochodzenie w kilku sprawach a mianowicie: o przywłaszczenie podatku pobranego od „Chóru Dana“, o drobne nadużycia podczas przeładunku cementu w Nowojelni, o podrobienie podpisu na rachunek ogrodnika Karczmaczyka i o przywłaszczenie 40 zł pobranych przez niego od „Reduty“. Pierwsze dwie sprawy zostały przez prokuratora umorzone. Gultman postawiony został w stan oskarżenia za pozostałe dwie sprawy. Na rozprawie żadnych konkretnych wyjaśnień nie udzielił; niektóre pytania zbywał milczeniem W ogóle zachowywał się jak duże dziecko, które wie, że nabroiło, ale nie wie jak to się stało i czyniąc źle, liczy na pobłażliwość starszych, którzy nie zawsze za to karzą.**

**Jako świadek odwodowy zeznawał burmistrz Sianożęcki, wydając o Gultmanie opinię przychylną, że jest on pracownikiem pilnym inteligentnym. Jak się to stało, że sfałszował rachunek i przywłaszczył pieniądze — nie wie. I byłby się nigdy nie dowiedział, gdyby nie list Michalskiego do wojewody. Drugim świadkiem odwodowym był ojczym oskarżonego p. adw. Rożdziestwieński, powszechnie szanowany obywatel, który podkreślił dodatnie cechy oskarżonego. Zapewne, sprawa ta była dla niego bardzo przykra. Niestety, Karolek nie zwierzał się przed nim ze swych gotówkowych opresyj, a byłby na pewno uniknął tego procesu.**

**Innego natomiast był zdania o oskarżonym funkcjonarjusz służby śledczej p Bukowski, no i prokurator Stambrowski Obrońca adw. Pawluć prosił o łagodny wymiar kary. Po naradzie sąd skazał Karola Gultmana na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary i na pozbawienie praw publicznych na lat 5.**

**Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, jak ciężką operację, na którą długo się czekało, a która nareszcie się odbyła.**

Kaz.

— **Zwycięstwo prawdy.** W styczniu ub. roku pisaliśmy o walnym zebraniu Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej, na które to zebranie zaproszony został również i b. dyrektor biura tegoż związku p. Józef Szukiewicz. Jednakże podczas obrad, niespodziewanie na wniosek — zdaje się—Żdżarskiego, nowego kierownika biura, — p. Szukiewicza wyproszono za drzwi, jako niegodnego towarzystwa członków związku. Po sądzono go o sprzeniewierzenie i przekazano sprawę do prokuratora. Natomiast pretensje p. Szukiewicza o wypłacenie należności za pracę zignorowano. Nowy kierownik p. Żdżarski dowodził jednostronnie, że nie tylko Szukiewiczowi nic się nie należy, lecz jeszcze on grubo będzie musiał związkowi dopłacić. Wszyscy niemal opowiedzieli się po stronie p Żdżarskiego.

I co się stało. P. Józef Szukiewicz musiał opuścić Nowogródek bez grosza przy duszy, jako członek zdyskwalifikowany społecznie, pomimo dużych zasług spotecznych położonych w tym samym Nowogródku i dla tegoż związku, by przez cały niemal rok przeżuwać gorycz niesprawiedliwości i czekać na rozstrzygnięcie spraw przez prokuratora i Sąd Okręgowy W rezultacie sprawa wniesiona do prokuratora przeciwko p. Szukiewiczowi została umorzona, natomiast Sąd Okręgowy, decyzją z dnia 30.IV br. zasądził od związku na rzecz p. Szukiewicza 270 zł.

I jakże teraz wyglądają uczestnicy zeszłorocznego walnego zebrania?

Nie bez satysfakcji stwierdzić musimy że jedynie "Kurjer Wileński" wystąpił w tej sprawie bezstronnie, biorąc tym samym p. Szukiewicza w obronę. Nadmienić należy ,że od czasu ustąpienia p. Szukiewicza, Związek Propagandy Turystycznej nie przejawia żadnej większej działalności i cała akcja tej instytucji polega na oprowadzaniu wycieczek po Nowogródku, czego w żadnym wypadku nie można nazwać „propagandą ziemi nowogródzkiej“.

## LIDZKA

— **Komitet jubileuszowy uczczenia pamięci Ludwika Narbutta** w Lidzie odbył w dniu 3 bm. posiedzenie w sprawie ustalenia programu obchodu uroczystości, która ma się odbyć w Lidzie w dniu 8 maja rb. Podczas uroczystości odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa z płaskorzeźbą Ludwika Narbutta.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Lidy, na wniosek komitetu jubileuszowego, przemianowana została dotychczasowa ulica Siedlecka na im. Pułkownika Ludwika Narbutta, wodza powstania styczniowego w powiecie lidzkim Należy zaznaczyć, iż ulica ta wypadła w najpiękniejszej dzielnicy miasta, zwanej dzielnicą bohaterów, gdyż kolejno nazwy ulic są następujące: Piłsudskiego, Szeptyckiego, Narbutta i Kpt. Mienickiego.

## BARANOWICKA

— **KAMIENIEM W GŁOWĘ ZA UCHYBIENIE GOŚCINNOŚCI SĄSIEDZKIEJ. W czasie prawosławnych świąt we wsi Wielkie Łuki, gm. jastrzębskiej, Drozd Andrzej urządził ucztę w swym domu. Sąsiad jego Konstanty Drozd sądził, że i jego zaproszą „na kieliszek“, zawiódł się jednak na gościnności sąsiada. To też dobrał sobie Chwajnickiego Antoniego i Stolara Aleksandra i gdy dobrze wszyscy „podgazowali“ namówił ich do urządzenia napadu na sąsiada. Uzbroili się wszyscy w kamienie i gdy Andrzej Drozd pokazał się na ulicy posypały się na niego pociski. Zmasakrowano mu całą głowę, wskutek czego doznał on pęknięcia czaszki.**

— **Przekazanie autocysterny Ochotniczej Straży Pożarnej.** 3 maja br. po defiladzie wojska i organizacji społecznych odbyło się uroczyste przekazanie autocysterny-polewaczki przez Zarząd Miejski do dyspozycji Ochotniczej Straży Pożarnej w Baranowiczach.

# Nowa cerkiew w Grodnie

**W dniu 3 maja Grodno święciło niecodzienną uroczystość, a mianowicie poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę w Polsce Odrodzonej cerkwi dla Polaków wyznania Prawosławnego.**

**Słowarzyszenie Polaków Wyznania Prawosławnego im. Króla Stefana Batorego w Grodnie uzyskało na ten cel od Zarządu Miejskiego plac, na którym stanie nowa świątynia.**

**Biskup prawosławny Sawa w asyście licznego duchowieństwa, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego z jednoczesnym wmurowaniem aktu erekcyjnego.**

**Na uroczystość poświęcenia przybyli dowódca O. K. III gen. Olszyna Wilczyński. wicewojewoda białostocki, delegat pierwszego wiceministra spraw wojskowych mjr. Perucki, szef wyznań niekatolickich M. S. Wojsk. płk. Stanisław Krawczyk oraz naczelny kapelan prawosławny ks. Fedorenko. Poza tym w uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz rządowych i samorządowych, przedstawiciele organizacyj społecznych oraz tysięczny tłum wiernych prawosławnych i żołnierze wyznania prawosławnego. Metropolita Dionizy z tej okazji nadesłał depeszę gratulacyjną. Również gen. Kasprzycki nadesłał depeszę gratulacyjną z życzeniami owocnych wysiłków stowarzyszenia w pracy nad tworzeniem polskiej prawosławnej cerkwi.**

**Na zakończenie uroczystości Stowarzyszenie podejmowało gości obiadem w oficerskim kasynie garnizonowym. Po przemówieniach i toastach wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego Rydza i metropolity Dionizego w Warszawie.**

## NIEŚWIESKA

— **Biegi narodowe.** We wszystkich ośrodkach gminnych i miejskich odbyły się biegi narodowe przy niezwykle licznym udziale młodzieży i starszych. Ogółem stanęło do biegów 528 osób. Najliczniejszy udział wziął Związek Strzelecki, potem harcerstwo. Najmłodszy biegacz liczył lat 14, najstarszy 50. Najlepsi biegacze otrzymali moc cennych nagród. wszyscy zawodnicy dostali pamiątkowe dyplomy.

— **Związek Inwalidów Woj. w Nieświeżu** zakupił z funduszów składkowych za cenę około 1200 zł sztandar związkowy. W związku z tym organizuje się w Nieświeżu „Święto Inwalidy“, na które ma przybyć gen. Żeligowski, płk. Dąbrowski i inni.

— **W ogrodach w okolicy Nieświeża** wymarzły pomidory i inne rośliny mniej odporne na chłody. Ogrodnicy ponieśli poważne straty.

## POSTAWSKA

— **Odbył się w Postawach doroczny Walny Zjazd Okr. Tow. Org. i Kółek Roln.,** w którym wzięło udział przeszło 100 przedstawicieli organizacyj rolniczych

Na terenie powiatu istnieje 31 kółek rolniczych, 26 Kół Gospodyń Wiejskich, Koło Kontroli Mleczności i Powiatowe Koło Hodowców Koni. Stan liczbowy gospodarstw objętych akcją organizacji wynosi 179 gospodarstw na terenie 37 wsi. Duży rozwój wykazało mleczarstwo. Istnieje 7 central mleczarskich i tyleż filij, przerabiających przeszło 2 i pół miliona litrów mleka. Szczególną opieką agronomiczną otoczony jest rejon nadnaroczański, co pozostaje w związku z rozwojem turystyki i ruchu letniskowego.

Uchwalono plan pracy na rok następny i budżet Towarzystwa.

## DZIŚNIEŃSKA

— **1 bm. odbył się w Głębokiem zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego** przy udziale przedstawiciela podokręgu Pitnera i inspektora Komendy Głównej Z. S. Gejkota. Zjazd poprzedzony został wysłuchaniem nabożeństwa w kościele. Ze złożonych na zjeździe sprawozdań wynika, że Z. S. niezależnie od prac PW i WF i wychowania obywatelskiego wszczął akcję przysposobienia rolniczego swych członków. Obecnie w tym kierunku prowadzone są prace przygotowawcze, na jesień zaś cały szereg zespołów przysposobienia rolniczego ma przystąpić do pracy planowej.

Na zjeździe dokonano wyborów nowych władz oraz ustalono plan pracy na przyszłość, który m. in. przewiduje zorganizowanie w sierpniu tygodnia progandy strzelca.

— **SĄD OKRĘGOWY W WILNIE NA SESJI WYJAZDOWEJ w Głębokiem w czasie od 21 do 30 kwietnia rozpoznał wiele spraw karnych, m. in. ukarał:**

**za zabójstwo — Witalisa Orłowskiego i Michała Filipowicza po 5 lat więzienia Arkadiusza Biczanina na 4 lata i Bolesława Dromaczonka na 3 lata więzienia;**

**za udział w bójkach — Czesława Czerniawskiego, Jana Fiodorowa i Piotra Wojtowa po 4 lata oraz Władysława Pionka na 1 rok więzienia;**

**za wymuszenie — Józefa Marcinkiewicza na 5 lat, Aleksandra Zaborowskiego na 2 lata i Mikołaja Chuckiego na 1 i pół roku więzienia;**

**za kradzież — Dominika Janowskiego na 3 lata więzienia.**

**Ponadto kilkanaście osób ukaranych zostało za potajemne gorzelnictwo na karę grzywny w granicach od 2000 do 10000 zł.**

## POLESKA

— **Poleskie T-wo Przyjaciół Nauk.** Z inicjatywy sen. p. Olewińskiego i przy współpracy personelu Poleskiego Muzeum i Pińskiej Stacji Hydrobiologicznej ma powstać w Pińsku T-wo Przyjaciół Nauk.

Celem tej organizacji będzie popieranie i prowadzenie badań naukowych, jak również gromadzenie materiałów naukowych dotyczących Polesia w zakresie wszystkich gałęzi wiedzy.

Poczynania swe T-wo ma zamiar realizować przez: urządzanie posiedzeń naukowych, gromadzenie materiałów za pośrednictwem specjalnych zakładów (muzea, archiwa, biblioteki, pracownie naukowe itd.), popularyzację nauki, i udzielanie zapomóg na cele naukowe.

— **Czarna lista.** Miejski Komitet Pomocy Zimowej podał do ogólnej wiadomości listę osób, którzy nie wywiązali się z przyjętych na siebie obowiązków wobec Komitetu na cele Zimowej Pomocy. Pierwsza lista zawiera 50 nazwisk, w tej liczbie 49 żydowskich.

W najbliższych dniach zostaną opublikowane dalsze nazwiska osób uchylających się od płacenia.

— **Dar szkolnictwa pińskiego dla Poznania.** Zorganizowana przez Inspektorat Szkolny w Pińsku wycieczka szkół z terenu powiatu do Poznania ma wręczyć komitetowi przyjęcia wycieczki upominek w postaci szeregu wypchanych ptaków. Są to okazy sowy, kaczki, perkoza, czapli i jastrzębia.

## „Złote gody“ pp. Fordów



Pięćdziesiąt lat minęło od chwili gdy p Henryk Ford, obecny „król automobilowy“, pojął za żonę pewną biedną pracownicę w fermie. Dziś szczęśliwa para obchodzi swoje „złote wesele“.

## Nowe obwody Inspekcji pracy

Z dniem 1 maja weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej z dn. 31. III. 38 r. w sprawie nowego podziału terytorialnego państwa na obwody inspekcji pracy.

W myśl tego rozporządzenia numery obwodów, wchodzących w skład XII Obwodu Inspekcji Pracy, zostały zmienione jak następuje:

m. Wilno — obwód 71 (poprzednio 62), pow. mołodeczański, oszmiański, wileńsko-trocki i wołożyński — obwód 72 (poprzednio 63), pow. brasławski, dziśnieński, postawski, święciański i wilejski — obwód 73 (poprzednio 64), pow. baranowicki, lidzki, nieświeski, nowogródzki, słonimski, stołpecki i szczuczyński (woj. nowogr.) — obwód 74 (poprzednio 65).

## O podniesienie pożarnictwa

W dniach 4 i 5 maja odbyła się w Wilnie w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem Inspektora Okr. Fr. Pianki konferencja-odprawa prezesów oddziałów Powiatowych Związku Str. Poż. R. P i instruktorów pożarniczych z terenu województwa wileńskiego.

Wytycznych do dalszej pracy udzielił zebranym p insp. Pianko, zwracając szczególną uwagę na podniesienie gotowości bojowej straży przez urządzanie kursów i manewrów. Następnie zwrócił uwagę, aby w czasie zbiorowych ćwiczeń bojowych brało w nich udział społeczeństwo, które przede wszystkim powinno być zainteresowane obroną własnego dobytku.

LEON MOENKE

# TUNDRA

6)

Zatrzymałem się jak wryty. Zauważono mię. Jednocześnie byłem zaniepokojony losem żony, która kroczyła nieco opodal. „Niechby nie wyłaziła z krzaków! Niech się choć ona uratuje“! Bez ruchu stałem w ciągu kilku sekund. Widząc, że nikt się ku mnie nie zbliża, rzuciłem się na ziemię i potoczyłem się z góry w krzaki. Po chwili ukryty w krzewach ujrzałem żonę ostrożnie pełznącą ku mnie. Dałem jej znak, by się powstrzymała.

— Hej, wstań! — znów się rozległo wołanie.

Leżeliśmy bez ruchu.

— Misza! idź w lewo!

Za chwilę rozległ się nowy okrzyk, tym razem z drugiego brzegu jeziora:

— Iwan! chodź tutaj! Ruszaj w prawo, tam lepiej!

— Tu jest lepiej!

Odetchnęliśmy. Nie zauważono nas. Okrzyki te były nie pod naszym adresem. Podnieśliśmy głowy i usiedliśmy. To była ochrona pogranicza, gepiści z Murmańska, przybyli na polowanie na dzikie kaczki i pardwy. Głosy rozlegały się ze wszech stron i nawet w pobliżu nas. Jeżeli nas dotąd nie zauważono, to może to nastąpić lada chwila. Spotkanie z nimi, rzecz oczywista, nie wróżyła nam nic dobrego. Trzeba było uciekać jak najśpieszniej i jak najdalej stąd.

Wciąż odczuwało się bliskość Murmańska.

Bez głosu, pełzając między krzakami, posuwaliśmy się w kierunku trzeciego jeziora, większego od poprzednich. Lecz tego dnia stanowczo nie mieliśmy szczęścia. Skradając się między krzakami, by się skryć przed oczyma myśliwych, spłoszyliśmy stado pardw które z szumem i krzykiem wzbiły się w górę.

— Co za licho tak nam przeszkadza?! — zabrzmiał gniewny i władczy głos z drugiego brzegu.

Usiłując nie tylko już ukryć się przed oczyma srogich, a rozgniewanych myśliwych, lecz i nie płoszyć przedmiotu ich pożądania — dzikie ptactwo, szczęśli wie wydostaliśmy się z obławy.

Dzikim kaczkom i pardwom podczas tej obławy również sprzyjało szczęście, gdyż rychło zaczął padać deszcz i już do naszych uszu nie dochodziły odgłosy strzałów.

Odszedłszy jeszcze dalej, w lasku składającym się z małych brzóz podobnych z wyglądu do naszych młodych drzew owocowych, na brzegu ruczaju przystanęliśmy dla spożycia kolacji.

Stałem zwrócony twarzą do żony. Wtem bez słowa dała mi znak, bym przysiadł. Usiadłem i spojrzałem poza siebie. W dole, w milczeniu, jak cienie, posuwało się gęsiego sześciu mężczyzn. Pierwszy z nich niósł karabin w pogotowiu. Następni nieśli w rękach nieduże walizki, ostatni zaś coś na kształt składanego kajaka. W zapadającym zmroku, jak cienie bezgłośnie prześlizgnęli się obok nas. Co to byli za jedni, nie wiemy, może „myśliwi“. Lecz walizy, cisza z jaką kroczyli w kierunku Murmańska o zmierzchu — wszystko to zdawało się świadczyć, że byli to kontrabandziści.

Tak czy owak, ze względów na ostrożność po ich przejściu ruszyliśmy dalej i zatrzymaliśmy się na nocleg dopiero u trzeciego jeziora. Tymczasem lał deszcz.

Takeśmy spędzili nasz dzień „odpoczynku“ 3 września.

*Jeśli ginąć, to razem.*

Przez całą noc lało bez przerwy. Deszcz ustał dopiero około południa dnia następnego. Pogoda, dotychczas nieskazitelna, zaczęła zawodzić, od naszego powrotu do Murmańska. Ruszyliśmy w drogę dopiero około godz. 11,30.

Zaczęliśmy okrążać jezioro. Olbrzymia góra stromym urwiskiem zwisała nad nim. Chcąc nie chcąc musieliśmy wdrapywać się na nią. Gdyśmy już byli na szczycie, myśliwi znów dali znać o sobie. Z dołu dolatywały nas odgłosy wystrzałów i ujadanie psów. Lecz nam już nic nie groziło. Jednakże uznaliśmy za wskazane posunąć się dalej i rychło odgłosy polowania zacichły.

Dzień minął bez przygód i przykrości za wyjątkiem tej, iż nasza mapa (skala: 1 cent. = 10 km.) wskazywała równą białą plamę tam, gdzie była cała grupa dużych jezior, które nie mogły być przeoczone przez jej twórców, o ile by ci wykazali chociażby minimum sumienności w pracy. Znaleźliśmy się więc w sytuacji Kolumbów, odkrywających nowe Ameryki. Jednym słowem — byliśmy pozbawieni mapy, gdyż posiadana przez nas nadawała się li tylko do wisieć w gabinecie biurokraty sowieckiego.

(D. c. n.)

## Organizowanie świata inżynierskiego

### na terenie ziem północno-wschodnich

W niedzielę 8 bm. przybywa do Wilna Rada Główna Naczelnej Organizacji Inżynierów, w skład której m. in. wchodzi inż. Aleksander Bobkowski, wiceminister komunikacji.

Celem przyjazdu do Wilna Rady Głównej Naczelnej O. I. jest odbycie posiedzenia z udziałem Zarządu Wileńskiego Okręgu N. I. O.

Program pobytu Rady Głównej N. O. I. w dniu 8 bm. przedstawia się następująco:

Godz. 8 — msza św. w kaplicy Ostrobramskiej;

godz. 9 — Złożenie hołdu Sercu Marszałka J. Piłsudskiego na Rossie;

godz. 10 — Obrady Rady Głównej N. O. I. w lokalu Związku Polskich Inżynierów Kolejowych (Koło Wilno) — ul. Wileńska 33;

15 — wspólny obiad koleżeński, po którym nastąpi wyjazd statkiem do Turniszek dla zwiedzenia miejsca pod budowę hydroelektrowni, część zaś uczestników zwiedzać będzie zabytki m. Wilna i wystawę „Nasze Lasy" w Teatrze Letnim.

godz. 19 — odczyt nacz. Wydz. Wodnego Min. Komunikacji inż. Herbichta pt. „Budowa zakładu wodnoelektrycznego w Turnisz kach na tle ogólnej elektryfikacji kraju".

Odczyt odbędzie się w lokalu Związku Polskich Inż. Kolej. przy ul. Wileńskiej 33, na który Zarząd Wileńskiego Okręgu N. O. I. zaprasza wszystkich interesujących się zagadnieniami gospodarczymi kraju.

# KRONIKA

## WILEŃSKA

— **Przepowiednia pogody wg. PIM'a na 6 bm.** W dalszym ciągu pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach południowych. Widzialność rankiem miejscami osłabiona z powodu przyziemnych mgieł, w ciągu dnia dobra. Podstawa chmur od 300 m.

Po chłodnej nocy dniem temperatura nie co powyżej 15 stopni C.

Wiatry zmienne, jednak z przewagą kierunków zachodnich; na wybrzeżu umiarkowane poza tym słabe.

**DYŻURY APTEK:**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chróścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).



### MIEJSKA.

—**1000 zł. na ubrania dla biednej dziatwy.** Margr. Umiastowska przekazała do dyspozycji prezydenta miasta tytułem ofiary 1.000 złotych, które magistrat za zgoda ofiarodawczyni, przeznaczył na ubrania dla najbiedniejszych dzieci.

— **Zarząd Miejski przystąpił do likwidacji Rynku Zarzecznego** przez zniesienie stojących tam straganów drewnianych. Materiał z rozbiórki straganów Magistrat postanowił darować dzierżawcom straganów.

— **Zapadła uchwała w sprawie regulacji ul. Dąbrowskiego**, która zostanie przedłużona jako poprzecznica ul. Mickiewicza aż do ul. Portowej. Zarząd Miejski przystąpi do wywłaszczenia przylegających do ulicy pasów gruntu i dokona potrzebnych zburzeń celem stworzenia z ul. Dąbrowskiego nowoczesnej arterii komunikacyjnej o dużych możliwościach zabudowy.

### Z KOLEI

— **W związku z uruchomieniem od 15 maja rb. dodatkowej pary pociągów pośpiesznych Wilno — Warszawa, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie wyjaśnia:**

Ranny pociąg pośpieszny nr. 715/705 który będzie od 15 maja rb. odchodził z Wilna o godz. 8 min. 13, jest pociągiem dalekobieżnym znaczenia międzynarodowego, przeznaczonym dla połączenia państw bałtyckich (Helsinki, Tallin, Ryga) z Warszawą, środkową i południową Europą, i jako taki nie może być prowadzony wcześniej ze względu na połączenie z kolejami zagranicznymi.

Dla komunikacji Wilna z Warszawą przeznaczone są następujące pociągi: 2 pary pociągów osobowych nocnych, 1 para pociągów osobowych rannych, 1 para pociągów osobowych popołudniowych które w dostatecznym stopniu wystarczają na potrzeby komunikacyjne między Wilnem a Warszawą.

— **50% zniżki kolejowej** dla członków Polskiego T-wa Krajoznawczego, T-wa Tatrzańskiego, Narciarskiego, „Beskiden Vereinu i Podolskiego.

Ta zniżki już obowiązują, ale tylko do dn. 15 listopada i pod następującym warunkiem. Należy posiadać legitymację członkostwa, opłaconą i wykupić książeczkę turystyczną za zł 10.50.

Jest tylko paręset stacji kolejowych w Polsce, od których i do których można nabywać bilety z 50% zniżką kolejową od cen obowiązującej taryfy (zniżka urzędnicza wynosi, jak wiadomo, 33% ale bez żadnych ograniczeń.

Zniżka kolejowa 50% stosuje się do przejazdów odległych wszystkich znanych miejscowości turystycznych i zdrojowisk W bliższych promieniach od Wilna można otrzymać zniżkę 50% od stacji Augustów Baranowicze, Białystok, Brasław, Głębokie, Grodno, Horodziej, Krasne, Lida, Nowogródek, Nowojelnia, Pińsk, Słonim, Suwałki, Święciany, Wilno, Wołkowysk oraz do stacji Augustów, Białowieża, Narocz Suwałki.

Ulgę 50% na przejazdy lokalne otrzymuje się ze stacji wyjazdowych Warszawa, Łódź, Gdynia, Poznań, Radom, Będzin, Kraków, Katowice, Tarnów, Lwów Lublin, Brześć, Pińsk, Wilno. Ze stacji Wilno—Białystok—Grodno można nabywać bilety z 50% zniżką do stacji Baranowicze, Brasław, Druskieniki, Hajnówka, Horodyszcze, Horodziej, Kodeń, Lubcz, Molczadź, Myszyniec, Narocz, Niemen, Nowogródek, Nowojelnia, Pińsk, Płociczne, Rożanystok, Słonim, Troki i tylko z Wilna do Drui, Podbrodzia i Zułowa.

Bliższe szczegóły, dotyczące zniżek PKP można otrzymać w sekretariacie Polskiego T-wa Krajoznawczego (Ostrobramska 9) w godzinach od 17—19 oraz w biurach podróży.

### Z POCZTY.

— **Nowe znaczki pocztowe.** W związku z wystawą filatelistyczną w Warszawie poczta wydała dla jej upamiętnienia nowe znaczki pocztowe wartości 45 gr i 55 gr.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** Dzisiejsze zebranie Klubu odbędzie się, jak zwykle, o godz. 20 w Instytucie Bad. Europy Wschodniej. — Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

— **Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju.** Zarząd Koła Wileńskiego organ. Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju podaje do ogólnej wiadomości: Pań, że urządza kurs obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

Kurs rozpocznie się w poniedziałek dn. 9 maja o godzinie 17,30. Wykłady będą prowadzone w lokalu Federacji P. Z. O. O. przy ul. Św. Anny 2 w poniedziałki i czwartki w godzinach od 17,30 — do 20.

Bliższych szczegółów udziela i zapisy na kurs przyjmuje sekretariat Koła Wileńskiego org. Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju w lokalu świetlicy PWK przy ul. Ostrobramskiej 19 m. 9 w piątek i sobotę dnia 6 i 7 bm. w godzinach od 17.30 — do 21 oraz w lokalu Federacji P. Z. O. O. w poniedziałek 9 bm. o godz. 17,30 bezpośrednio przed wykładem.

Na kurs zapisać się może każda z pań, należąca do innej organizacji kobiecej, jak również panie niezorganizowane, które pragną takowy ukończyć.

Po przeszkoleniu kursu odbędą ćwiczenia praktyczne i zdanie egzaminów będą wydawane świadectwa.

### RÓŻNE

— **1708 zł na walkę z gruźlicą.** Sekcja Imprez Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciw gruźliczych" w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości społeczeństwa, iż zbiórka uliczna w dniu 30 kwietnia 1938 roku na cele walki z gruźlicą dała wynik zł. 1708.83.

— **Bezpłatny poranek artystyczny.** Komitet Międzyorganizacyjny Pracy Kulturalno-Oświatowej dla wojska i młodzieży pozaszkolnej, zaprasza nieuczęszczającą do szkół młodzież m. Wilna na szósty (z cyklu ośmiu) bezpłatny poranek artystyczny pt. „Wiosna w muzyce, pieśni i poezji", który odbędzie się w niedzielę 8 maja r. b. w sali kina Mars przy ul. Ostrobramskiej.

Program wykonają orkiestra pułku legionów, chór „Hasło" oraz pp. soliści z Konserwatorium Wileńskiego.

Początek o godzinie 12.

### ZABAWY

— W cyklu imprez na cele walki z gruźlicą odbędzie się w dniu 7 maja 1938 roku w cukierni „Zielonego Sztralla" Dancing Towarzyski. Początek o godzinie 23. Zwracamy uwagę, że będzie to wigilia imienin wszystkich Stanisławów i Dancing ten będzie miłym spotkaniem wszystkich solenizantów ich wiosennego święta. Życzenia złożone w tym dniu będą tym milsze, że połączone z poczuciem spełnionego obowiązku wobec społeczeństwa bowiem całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na walkę z gruźlicą.



## Sankcje w stosunku do uchylających się od świadczeń na Pomoc Zimową

W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie Prezydjum Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie przy udziale przedstawicieli powiatowych komitetów ZPB w sprawie uaktywnienia wpływów komitetu

Na posiedzeniu powzięto uchwały w kierunku zastosowania sankcyj do opieszałych i uchylających się płatników od obowiązku obywatelskiego na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

## Wyrok w sprawie działaczy zbankrutowanej placówki bankowej

**Wczoraj o godz. 1 pp. Sąd Okr. w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie działaczy zbankrutowanego Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupców Chrześcijan.**

**B. prezes zarządu tego banku i dyrektor Kazimierz Rutkowski został skazany na 6 miesięcy więzienia, przy czym kara została mu darowana na mocy amnestii.**

**Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.**

**Sąd stanął na stanowisku, że Rutkowski z racji swych obowiązków, które pełnił w instytucji, musiał wiedzieć o niedokładnościach i nadużyciach, które tam popełniono.**

**Obrońcy Rutkowskiego zapowiedzieli apelację. (c).**

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w piątek dnia 6 maja o godz. 8,15 wiecz. ukaże się po raz przedostatni doskonała komedia współczesna Tadeusza Rittnera pt. **„Wilki w nocy".**

Ceny miejsc propagandowe.

**Niedzielne przedstawienie popołudniowe** wypełni świetna komedia Rittnera **„Wilki w nocy"** po cenach propagandowych.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

**„Źródło miłości"** po cenach zniżonych. Dziś barwne widowisko muzyczne w 14 obrazach, pełne pięknych melodyj i humoru w świetnym wykonaniu całego zespołu **Źródło miłości** Benesza.

Ceny zniżone.

**Leon Wyrwicz**, wzbudzający podziw dla swego oryginalnego talentu w całej Polsce, wystąpi w poniedziałek 9 maja z nowym programem w Lutni.

**Występy Janiny Kulczyckiej.** Publiczność wileńska będzie mogła podziwiać swą ulubioną artystkę w kilku kreacjach, z których pierwszą będzie op. „Orłow" w dniu 10 maja br.

**SALA B. KONSERWATORIUM (Końska 1)**

Dnia 8 bm. koncert Michała Zabejdy Sumickiego, światowej sławy śpiewaka, solisty opery mediolańskiej. 9 bm. koncert Szymona Goldberga, mistrza skrzypiec.

## Zgon ofiary

### zawodów motocyklowych

**Przed kilku dniami, podczas raidu motocyklowego, jeden z zamiejscowych zawodników w pobliżu Hal Miejskich, najechał na przechodzącą przez jezdnię 50-letnią Fejgę Rudzińską, która doznała złamania obu nóg i ogólnych obrażeń ciała. Poszkodowaną przewieziono do szpitala Św. Jakuba, gdzie wczoraj zmarła**

## Skazanie dwóch młodych Żydów za napaść

**Sąd Okr. w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę niejakiego Guszkiesa, 20 lat, oraz 17-letniego Szlomy Rachmana, oskarżonych o to, że wszczęli bójkę na ulicy Niemieckiej z członkami „Falangi" i pobili ich. Obaj zostali skazani, pierwszy na 6 miesięcy, a drugi na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Obrońcy zapowiedzieli apelację. (c).**

## Student skazany na miesiąc aresztu

**Wydział odwoławczy Sądu Okr. w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę studenta politechniki gdańskiej, Gerke Gutkowskiego, który wziął udział przed kilku miesiącami w demonstracji u „Zielonego Sztralla" a następnie w awanturach antysemickich na ul. Mickiewicza, przy czym stawił opór interweniującemu policjantowi.**

**W pierwszej instancji został on skazany na miesiąc aresztu.**

**Na wczorajszą rozprawę oskarżony nie stawił się. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji. (c).**

## Systematyczne kradzieże w fermie kosmetycznej

**Wydz. śledczy w Wilnie otrzymał informacje, iż w mieście sprzedawane są przez pewnego osobnika towary kosmetyczne po bardzo tanich cenach co nasuwa przypuszczenie, że towary te pochodzą z kradzieży.**

**Obserwacje doprowadziły do zatrzymania niejakiego Bolesława Olczyka, zam przy ul. Konarskiego 46, w mieszkaniu którego znaleziono walizkę z towarami kosmetycznymi. Dalsze dochodzenie wykazało, że Olczyk otrzymywał te towary od niejakiego Jana Balukiewicza (Zaciszе 7) pracownika firmy kosmetycznej „Arx" mieszczącej się przy ul. Mickiewicza 5. Balukiewicza wzięto pod obserwację i stwierdzono, że okrada on systematycznie sklep swego pracodawcy.**

**Mimo to, że Balukiewicz kradzieży tych dokonywał od wielu miesięcy, przypuszczalnie od roku, właściciel firmy, posiadający na składzie dużo towarów, nic o tym nie wiedział. Jak obliczają, Balukiewicz okradł go na sumę ponad 4 tys zł. (c).**

## Przemytnik usiłował przekupić funkcjonarjusza KOP-u

**Jerzy Carewicz (Portowa 26) został zatrzymany przez funkcjonarjuszy KOP na ul. W. Pohulanka, przy czym znaleziono przy nim 2 kilogramy sacharyny, pochodzącej z przemytu.**

**Carewicz, jak twierdzi funkcjonarjusz KOP-u, usiłował go wówczas przekupić wręczając mu 20 zł banknot. (c).**

## Aresztowanie rzekomego beja tureckiego

**W Wilnie niedawno popełnił szereg oszustw pewien jegomość, który podawał się za... tureckiego Kara-Mustafę, beja Rabinowicza.**

**Zdołał on oszukać szereg kupców wileńskich, wmawiając im, że jest przedstawicielem wielkiego konsorcjum tureckiego, które zamierza eksportować z Polski większe ilości towarów. Pewnego dnia „turecki bej" ulotnił się z Wilna, zabierając kilka tys zł.**

**Obecnie nadeszła do Wilna wiadomość o aresztowaniu sprytnego oszusta (c).**

## Zemdlony niemowa

**W Cielętniku znaleziono na pół omdlałego chłopca w wieku lat 10, niemowę, pozostawionego bez opieki. Niemowę przywiozła z prowincji nieznana kobieta, która porzuciła go na pastwę losu. Chłopca skierowano do Izby Zatrzymań. (c).**



## Sprawa o zabójstwo gangstera „Napoleona"

**W Sądzie Apelacyjnym w Wilnie rozpoznawana była głośna w swoim czasie sprawa zamordowania gangstera wileńskiego „Napoleona" przez członków bandy „Bruderferajn". Jak we wszystkich sprawach, w których w charakterze oskarżonych figurują „królowie" podziemi wileńskich, a w charakterze głównych świadków oskarżenia występują członkowie wrogiej bandy, sprawa ta obfitowała w szereg zagmatwanych momentów i za równo władze sądowo śledcze, jak i sąd nie łatwe miały zadanie w odróżnieniu fałszów prawdziwych i rzeczywistych od zmyślonych.**

**W pierwszej instancji Sąd skazał Chaima Lewinsona, syna słynnego herszta „Bruderferajnu", Zelika Lewinsona, na dożywotnie więzienie. Drugi oskarżony Abram Rit został skazany na 15 lat.**

**W Sądzie Apelacyjnym oskarżeni twierdzili uporczywie, że nie zabili „Napoleona", padli natomiast ofiarami „korszachtów" ich wrogów. Na rozprawę apelacyjną powołano dodatkowo jednego świadka, Kacewa. Bronili oskarżonych adwokaci Andrejew, Kulikowski i Frydman**

**Sąd po pięciominutowej naradzie ogłosił wyrok, zatwierdzający wysokość kary wymierzonej przez I instancję. (c).**

## List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako odpowiedzialny za audycje litewskie, wygłaszane w radio wileńskim, zmuszony byłem zamieścić w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 5 kwietnia rb. odpowiedź na wydrukowany w tymże piśmie dn. 3 kwietnia list p. H. Romer. Treścią tej odpowiedzi było stwierdzenie, że p. H. Romer nie miała racji obdarzać inwektywami prelegenta litewskiej audycji z dnia 11 marca, albowiem wszystko co powiedział, było zgodne z prawdą i wbrew dowodzeniu p. Heleny Romer, nie zawierało żadnego ukrytego czy jakiegokolwiek przeciw niej wystąpienia. Chodziło wyłącznie o to, czy w listopadzie roku 1937 były jakieś uchwały studentów litewskich, czy zawierały one takie a takie antypolskie postulaty, czy też tak, jak dwukrotnie dowodziła p. Helena Romer, postulaty te były zmyślone przez „PAT" i ludzi takich to i takich (umyślnie pomijam równie nieuprzejme, jak nieuzasadnione epitety).

Żeby nie być gołosłowny i wyczerpać naprawdę przykrą dyskusję podałem fotografię rezolucji, wydrukowaną w „Musu Vilnius" oraz tłumaczenie tych kilku ustępów których istnienie p. Helena Romer powołując się na swój autorytet i autorytet swego krewnego, rektora U. W. W. tak zdecydowanie negowała. Zaznaczyłem, tak zresztą, jak to uczynił prelegent audycji polemizującej nie z p. Heleną Romer, a litewskim pismem „Takas", że chodzi tu o rezolucję oddziału Akademickiego Związku Wyzwolenia Wilna.

P. Helena Romer bez jakiegokolwiek związku z istotą sprawy i prostowanymi przeze mnie zarzutami dopisała, że oddział Zw. Wyzwolenia Wilna, to przecież nie wszyscy akademicy Litwini i że te uchwały mogły być nie przedstawione redaktorowi, (tak jak by ktoś dowodził, że były to uchwały ogółu akademików, zatwierdzone przez rektora. Redakcja wszystko to zaopatrzyła komentarzem, wyjaśniającym, że dopisek p. Heleny Romer „w niczym nie poddaje w wątpliwość wiarygodności moich twierdzeń i że otrzymałem pełną satysfakcję, której mi słusznie należała". Byłem więc przekonany, że będzie to zakończenie sprawy.

Tymczasem w dniu 4 maja, t. zn. w miesiąc po tej polemice p. Helena Romer ogłosiła nowy list. Dowodzi w nim, że już miesiąc temu w dopisku swym stwierdziła, że to był projekt grupy politycznej (słowa „projektu" w dopisku nie było) oraz że rezolucje te nie były skierowane do władz uniwersyteckich, a tylko do władz Związku Wyzwolenia Wilna. Podała ten szczegół, jak gdyby przeczył on faktowi powzięcia rezolucji, albo jakgdyby kłoś w tej materii przeciwstawiał się p. Helenie Romer.

Następnie p. Helena Romer robi zarzut, jakobym ze złą wolą i niedokładnie tłumaczył przytoczony tekst, nie dając tłumaczenia dopisku redakcji „Musu Vilnius", (że „ciągle ciąży ta rezolucja mija się z taktyką Zw. Wyzwolenia Wilna, jest ona w dzisiejszych warunkach zrozumiała").

Dziwne zaiste przyczepki. Przecież tłumaczyłem tylko parę niekolejnych nawet zdań z obszernego komunikatu, zdań, których istnieniu zaprzeczała p. Helena Romer, które uważała za zmyślone przez „Pata" i radio, a dopisek ten w niczym przecież, jak wszystkie inne, przytaczane przez p. H. R. argumenty, istnieniu rezolucji (a nie projektu nawet) i negowanych przez p. H. Romer ustępów nie zaprzeczał.

Tak oto figlarnie polemizując p. Helena Romer wyładowuje swój utalentowany pisarski temperament w nowych inwektywach, tym razem inwektywach pod moim adresem. W jakimś obszernym i niekształtnym, (może wskutek złej korekty) zdaniu rzuca mianowicie jakąś anatemę i daje wizję głupca w zapomnieniu „faktów i ludzi z dziedziny wiatrologii, agitacji i mętliku", przeciwstawiając im swego krewnego, człowieka nauki, oraz „ludzi, którzy obu krajom i dla obu narodów oddali faktyczne usługi i nieprzemijające wartości".

Chciałbym wiedzieć, czy w obecnych warunkach realizowania zbliżenia z Litwą gołosłowne oskarżanie polskich instytucji „Pata" i Radia o wymyślanie fałszów i szerzenie nienawiści zalicza Pani do nieprzemijających wartości i do oddawania usług, jeżeli nie obu krajom, to przynajmniej swemu, a jeżeli tak, to na jakich to opiera Pani logicznych przesłankach?

Rzecz niezwykła. Pani Romer atakuje w prasie, wymyśla, posądza o preparowanie wiadomości i jakieś anonimowe przeciw niej wystąpienia w instytucjach, za którą ktoś musi ponosić odpowiedzialność, dziwi się w swoich dopiskach, że się na to odpowiada w tejże prasie, dowodząc, że przecież można to osobiście z nią załatwić, a potem, po miesiącu znowu zaciemnia sprawę jakimiś szczegółami, nie mającymi nic z meritum sprawy wspólnego.

P. H. R. sławia zarzuty a w końcu „wspaniałomyślnie", oświadcza, że „więcej o tej sprawie pisać nie będzie, jakiekolwiek by się jeszcze ukazały komentarze". Otóż nie potrzebuję mi nic innego, jak oświadczyć: „Chwała Bogu!". Chwała Bogu, bo nie mam na sprostowania tych „wiatrologii i mętlików" (cytuję tu wyrażenia p. H. R.) ani czasu ani ochoty.

Raczy przyjąć Pan Redaktor wyrazy mego wysokiego poważania.

**Janusz Ostrowski.**

# Kurjer Sportowy

## W niedzielę tradycyjny bieg sztafetowy

W najbliższą niedzielę 8 maja odbędzie się tradycyjny bieg sztafetowy 10 razy kilo metr. Będzie to już 12-z rzędu bieg, który przechodził bardzo ciekawe koleje.

Pierwszy raz zorganizowany został przez sekcję sportową AZS na trasie Wilno - Nowo Wilejka — Wilno. Na starcie stanęło kilka drużyn, każda po 18 biegaczy. Trasa była wyjątkowo trudna. Biegła ona ulicami Wilna i szosą. Po 2 latach trasa ta uległa pewnej zmianie. Miejsce startu i mety mieściło się jednak w parku sportowym młodzieży szkolnej. Trzeba przyznać, że z roku na rok bieg ten zyskiwał coraz bardziej na popularności. Rywalizacja czołowych klubów sportowych Wilna, jak: AZS, Pogoni, WKS Śmigły i innych wpływania na zainteresowanie. Z biegiem czasu trasa biegu zaczęła zmieniać się coraz bardziej. Po 5 latach postanowiono bieg zorganizować wyłacznie w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na głównych alejach tego ogrodu walczyli wszyscy najlepsi biegacze. W końcu przeniesiono bieg na stadion Ośrodka WF na Pióromont.

W pierwszych latach zwyciężał AZS przed Sokołem. Potem nagrodę przechodnią zdobywali saperzy, Pogoń, Ognisko KPW, A. Z. S.

Warto wymienić przynajmniej kilku popularnych sportowców wileńskich, którzy brali udział w tej imprezie: Grygiel, prof. Weyssenhoff, Kkułowicz, Halicki, Jentys, Sidorowicz, Wróblewski, Godlewscy, Szumański, Niecieccy, Kłaput, Wieczorek i wielu innych.

Rokrocznie bieg sztafetowy o nagrodę AZS gromadził na starcie wszystkich czołowych lekkoatletów wileńskich. Stawał się on walką nie tyle zawodników indywidualnych ile zespołów. Poprzednią ilość 18 biegaczy zredukowano do 10. Wystawienie 10 równorzędnych zawodników nasuwało klubom wileńskim zawsze wiele trudności. W ostatnich latach najbardziej równorzędną drużyną okazywała się AZS, która zwyciężała.

W tym roku najwięcej szans posiada również AZS, który rywalizować będzie z Ogniskiem KPW i z WKS Śmigły. Bieg odbędzie się na stadionie Ośrodka WF na Pióromoncie w niedzielę 8 maja o godz. 12. W drużynie AZS pobiegną między innymi: Trocki, Bobrowicz, Żyliński, Grygoriew, Kulinkowski i Mojsiewicz. Zespół Ogniska stanie na starcie z: Zajewskim, Hermanem, Żylewiczem, Żylińskim i Sokolińskim na czele. W zespole WKS Śmigły m. in. pobiegną: Kmita, Dordzik i Tumiłowicz. Na starcie ma się zgromadzić 7 zespołów.

Po biegu sztafetowym 10 razy kilometr odbędzie się sztafeta 4:200. Lekkoatleci AZS usiłować będą pobić rekord okr. wileńskiego, należący do saperów wileńskich, ustanowiony w roku 1929, wówczas gdy biegał jeszcze Gniech, doskonały sprinter. Rekord wynosi 1 min. 40,8 sek. W sztafecie AZS pobiegną m. in. Rymowicz, Malinowski, Bobrowicz i Zyg.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Nagrodę przechodnią AZS w biegu sztafetowym kręczyć ma kurator prof. dr. Pawlas.

Trzeba przypuszczać, że w niedzielę na Pióromoncie zgromadzi się sporo widzów, a przede wszystkim ci wszyscy, którzy kiedyś brali udział w tej imprezie.

Dobrze się stało, że bieg przeniesiony został z ulic i ogrodów miejskich na stadion sportowy. Możemy przyglądać się walce, możemy oceniać naocznie wszystkich biegaczy i ustalać rekordy, co na szosie było rzeczą niemożliwą do uchwycenia. Pod względem propagandowym bieg ten otrzymał właściwe ramy organizacyjne.

## Najlepsi bokserzy europejscy w drodze do Ameryki



Grupa najlepszych bokserów Europy, zestawiona po ostatnim eliminacyjnym meczu w Berlinie, która wyjeżdża do Ameryki, jako reprezentacja Europy na mecz z reprezentacją Ameryki. Stoją od prawej Lethinen (Finlandia), Nardecchia (Italia) Sergo (Italia), Sauders (Irlandia), Nürnberg (Niemcy), Kolczyński (Polska), Baumgarten (Hamburg), Vogt (Hamburg) Runge (Niemcy) i Tandberg (Szwecja).



# RADIO

PIĄTEK, dnia 6 maja 1938 roku.

6,15 — Pieśń poranna; 6,20 gimnastyka; 6,40 Muzyka; 7,00 — Dziennik poranny; 7 15 Muzyka z płyt; 8,00 — Audycja dla szkół; 8.10 — Przerwa.

11,15 — Audycja dla szkół; 1,40 — Z operetek francuskich; 1,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 „Początek maja w polu i w ogrodzie“ — pog. inż. Romualda Węckowicza; 13,15 — Utwory Maurycego Ravela; 14,00 — Nowości muzyki lekkiej; 14.25 — „A to się złapał“ — humoreska Józefa Blizińskiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14.43 — Komunikat Zw. K. K. O. 14,45 — Przerwa.

15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15,45 — Ogień zwyciężył wodę — pogadanka dla dzieci; 16,00 — Rozmowa z chorymi; 16,15 Koncert orkiestry dętej; 16.50 — Pogadanka: 17.00 — Rola kobiet w gospodarce aprowizacyjnej kraju; 17,15 Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej: 17,50 — Przegląd wydawnictw; 18,10 — Wileński poradnik sportowy; 18.15 — Jak spędzić święto? — omówi Eugeniusz Piotrowicz; 18,20 — Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Lifana: 18 50 — Program na sobotę; 18.55 — Wil. wiadomości sportowe; 19.00 „Zemsta“ — komedia Aleksandra Fredry; 20.30 — Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga; 20.45 — Dziennik wieczorny i reportaż z meczu tenisowego Polska — Dania; 21.00 Koncert symfoniczny: 22.10 — „Kalejdoskop“; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy; 23,30 Zakończenie.

SOBOTA, dnia 7 maja 1938 r.

6,15 — Pieśń poranna; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt, 7,00 — Dziennik poranny. 7,15 Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Przerwa.

11,15 — Audycja dla szkół; 11,40 — Z utworów Ryszarda Wagnera; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiad. z miasta i prowincji; 13,05 — Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala; 13,20 — Koncert Orgiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 14,25 — „Safandulski“ — humoreska Józefa Blizińskiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — Przerwa.

15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15,45 — Teatr wyobraźni dla dzieci — słuchowisko „Figle wiosennego wiatru“. 16,15 — Koncert rozrywkowy; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — Transmisja nabożeństwa majowego; 17,50 — Nasz program; 18,00 — Wiadomości sportowe; 18,10 — „Sześćdziesięciolecie telefonu“ — pog. Henryka Bogusławskiego; 18,20 Koncert kameralny; 18,50 — Program na niedzielę; 18,55 — Wileńskie wiadomości sportowe; 19.00 — Ziemia kielecka braciom za granicą; 19,50 — w przerwie felieton krajoznawczy i 20,45 — Dziennik wieczorny oraz reportaż z meczu tenisowego Polska — Dania; 21,45 — „Historia z psem“ — groteska magistracka; 22,00 — Konkurs chórów regionalnych: 22,35 — Kwadrans muzyki lekkiej; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy; 23,30 — Zakończenie programu.

## Aresztowanie sprawcy poranienia dwóch osób

**Policja zatrzymała wczoraj niejakiego Bronisława Rusieckiego (Żołnierski 6) który przed dwoma dniami wziął udział w krwawej bójce, jaka powstała w „Barze Ludowym“ przy ulicy Kalwaryjskiej i dotkliwie poranił bagnetem braci Łutowiczów, których przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.**

**Stan rannych jest nadal ciężki. (c).**



## Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 4 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

| Masło za 1 kg: | hurt: | detal |
|---|---|---|
| wyborowe | 3 00 | 3.30 |
| stołowe | 2.90 | 3.20 |
| solone | 2.60 | 2.90 |
| Sery za 1 kg. | | |
| edamski czerwony | 2.25 | 2.60 |
| edamski żółty | 2.05 | 2.40 |
| litewski | 1.80 | 2.10 |
| Jaja | kopa: | sztuka: |
| nr. 1 | 3.60 | 0.06½ |
| nr. 2 | 3.30 | 0.06 |
| nr. 3 | 3.00 | 0.05½ |

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 5 maja 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Żyto | I stand. 696 g/l | 18.75 | 19.25 |
| „ | II „ 670 „ | 18.25 | 18.75 |
| Pszenica | I „ 748 „ | 26.— | 27.— |
| „ | II „ 726 „ | 25 — | 26.— |
| Jęczmień | I „ 678/673 „ (kasz.) | — | — |
| „ | II „ 649 „ „ | 16.75 | 17 25 |
| „ | III „ 620,5 „ (past.) | 15 75 | 16.25 |
| Owies | I „ 468 „ | 18.— | 18.50 |
| „ | II „ 445 „ | 17.— | 17.50 |
| Gryka | „ 630 „ | 16.50 | 17.— |
| „ | „ 610 „ | 16.— | 16.50 |
| Mąka żytnia | gat. I 0—50% | 31.— | 32.— |
| „ „ | „ I 0—65% | 28.— | 29.— |
| „ „ | „ II 50—65% | — | — |
| „ „ | razowa do 95% | 20 50 | 21.25 |
| Mąka pszen. | gat. I 0—50% | 42.— | 43.— |
| „ „ | „ I-A 0—65% | 41 — | 41.50 |
| „ „ | „ II 30—65% | 32.— | 32.50 |
| „ „ | „ II-A 50—65% | 23.50 | 24.— |
| „ „ | „ III 65—70% | 20.— | 21.— |
| „ „ | pastewna | 16.25 | 17.— |
| „ | ziemniaczana „Superior“ | 32.— | 32.50 |
| „ | „ „Prima“ | — | — |
| Otręby żytnie przem stand. | | 12.75 | 13.25 |
| Otręby pszen. śred. przem.stand. | | 12.75 | 13.25 |
| Wyka | | 18.— | 19.— |
| Łubin niebieski | | 11.50 | 12.— |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. | | 45.25 | 46.25 |
| Len trzepany Wołożyn | | 1450.— | 1490.— |
| „ „ Horodziej | | 1940.— | 1980.— |
| „ „ Traby | | 1490.— | 1530.— |
| „ „ Miory | | 1410.— | 1450.— |
| Len czesany Horodziej | | 2120.— | 2160.— |
| Kądziel horodziejska | | 1530.— | 1570.— |
| Targaniec moczony | | 770.— | 810.— |
| „ Wołożyn | | 940.— | 980.— |



## „Stomil“ na Targach Poznańskich

Jednym ze stoisk wyróżniających się oryginalnością i artystycznym wykonaniem jest stoisko firmy „Stomil“ S. A. jedynej fabryki w Polsce, produkującej opony samochodowe, motocyklowe, lotnicze a także i rowerowe.

Przegląd produkcji jest nader przejrzysty. Przedstawione są grupy opon wszystkich typów, jak: balonowe, wysokiego ciśnienia, superbalonowe na niskie ciśnienie, do obręczy specjalnych, tzw. „bibe dum“ itp. i zarówno dla autobusów i ciężarówek, jak i do samochodów osobowych wszystkich typów i marek.

Każdą z wyżej wymienionych grup opon cechuje celowo rozwiązany rysunek protektora. Zauważyliśmy protektory przeciwślizgowe, odznaczające się nadzwyczajną przyczepnością do jezdni Również pokaz opon rowerowych jest interesujący.

Przekroje opon ilustrują ilość przekładek płótna (kordu) elastyczność i w ogóle dobór pierwszorzędnego materiału oraz nadzwyczajną staranność w wykonaniu.

Statystyka wzrostu obrotów wskazuje na świetny rozwój firmy „Stomil“ i opanowanie przez nią rynku polskiego.

Cała produkcja Polskiego Fiata oraz montowni Lilpop Rau i Loewenstein ogumowana jest „stomilami“, 50 proc. autobusów w Polsce jeździ na „stomilach“.

Wybitni kierowcy naszego sportu motoryzacyjnego biorą udział w najtrudniejszych raidach na polskich oponach „Stomil“, osiągając znakomite wyniki. Dowiadujemy się, że firma „Stomil“ buduje już drugą fabrykę w C. O. P. idąc w parze z rozwojem naszej motoryzacji, co daje gwarancję zupełnego opanowania zwiększonego zapotrzebowania rynku krajowego.

Przed kilku laty podjął „Stomil“ pionierską produkcję specjalnych zestawów osiowych na pneumatykach przeznaczonych do pojazdów konnych, które to eksponaty demonstrowane są osobnym stoiskiem „furgonowym“.

Produkując wysokowartościowe opony i dętki samochodowe, motocyklowe, lotnicze wszystkich wymiarów oraz rowerowe, łącznie ze wspomnianą akcją ogumiania wozów konnych, „Stomil“ pokrywa zapotrzebowanie rynku krajowego w najszerszym zakresie, przyczyniając się do rozwoju polskiej motoryzacji i uniezależnienia się od rynku zagranicznego.

I w tym również leży jego zasługa.



## LEKARZE

DOKTOR MED.

**J. Piotrowicz-Jurczenkowa**

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

**Blumowicz**

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8

## AKUSZERKI

AKUSZERKA

**Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

## PRACA

**SIOSTRA** wykonuje wszelkie zabiegi, przyjmuje dyżury. Wilno, ul. Wiłkomierska Nr 1 m. 1, od Zielonego Mostu pierwszy dom N. Kreniowa.

**MŁODA KOBIETA** poszukuje pracy do małej rodziny na pokojówkę, służącą. Prosta 21, mieszkanie Burnejko.

## LOKALE

**1—2 POKOJE,** z osobnym wejściem, ze wszelkimi wygodami, słoneczne, do wynajęcia. Tartaki 19 m. 4 (róg Ciasnej), tel. 352.

## RÓŻNE

**NIEMOWLĘ** teraz urodzone przyjmę na własność. Pisać poste - restante Wilno I dla L. W.

**ZGUBIONO** 2 weksle z wystawienia firmy „Szkłowil“ w Wilnie na zlecenie firmy „Płomień“, Łódź. Płatne dnia 15.VII rb. na zł. 86,25 oraz 31.VII. rb. na zł. 100 — unieważnia się.


REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnialańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kieck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis